

Czapiński, Janusz; Sułek, Antoni

Article

Stan Społeczeństwa Obywatelskiego

Contemporary Economics

Provided in Cooperation with:

University of Finance and Management, Warsaw

Suggested Citation: Czapiński, Janusz; Sułek, Antoni (2011) : Stan Społeczeństwa Obywatelskiego, Contemporary Economics, ISSN 1897-9254, Vizja Press & IT, Warsaw, Vol. 5, Iss. 3, pp. 271-298

This Version is available at:

<https://hdl.handle.net/10419/55896>

Standard-Nutzungsbedingungen:

Die Dokumente auf EconStor dürfen zu eigenen wissenschaftlichen Zwecken und zum Privatgebrauch gespeichert und kopiert werden.

Sie dürfen die Dokumente nicht für öffentliche oder kommerzielle Zwecke vervielfältigen, öffentlich ausstellen, öffentlich zugänglich machen, vertreiben oder anderweitig nutzen.

Sofern die Verfasser die Dokumente unter Open-Content-Lizenzen (insbesondere CC-Lizenzen) zur Verfügung gestellt haben sollten, gelten abweichend von diesen Nutzungsbedingungen die in der dort genannten Lizenz gewährten Nutzungsrechte.

Terms of use:

Documents in EconStor may be saved and copied for your personal and scholarly purposes.

You are not to copy documents for public or commercial purposes, to exhibit the documents publicly, to make them publicly available on the internet, or to distribute or otherwise use the documents in public.

If the documents have been made available under an Open Content Licence (especially Creative Commons Licences), you may exercise further usage rights as specified in the indicated licence.

CONTEMPORARY ECONOMICS

Quarterly of University of Finance and Management in Warsaw

Volume 5 Issue 3
September 2011

SPECIAL ISSUE

SOCIAL DIAGNOSIS 2011

OBJECTIVE AND SUBJECTIVE QUALITY OF LIFE IN POLAND

DIAGNOZA SPOŁECZNA 2011
WARUNKI I JAKOŚĆ ŻYCIA POLAKÓW

Edited by: Janusz Czapiński and Tomasz Panek

Raport Diagnoza Społeczna 2011 finansowany przez:



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WBK Bank Zachodni WBK

NBP
Narodowy Bank Polski

BRE BANK SA



Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego

CONTEMPORARY ECONOMICS

ABSTRACTED/INDEXED:

- Cabell's Directories
- ECONIS
- EconStor
- GALE Science in Context
- Ministry of Science and Higher Education list of scored journals (rating score 9 pts)
- Research Papers in Economics (RePEc)
- SCOPUS
- The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
- The International Bibliography of the Social Sciences (IBSS)/ProQuest
- Ulrichsweb

Contemporary Economics is published with the financial support of Polish Ministry of Science and Higher Education, in the frame of research supporting activity and programme INDEX PLUS.

Academic Board

Icek Ajzen (*USA*)
Damodaran Appukkuttan Nair (*India*)
Zenon Biniek (*Poland*)
Constantin A. Bob (*Romania*)
Wiesław Dębski (*Poland*)
Bruno S. Frey (*Switzerland*)
Masahiko Gemma (*Japan*)
Kjell Åge Gotvassli (*Norway*)
Adriana Grigorescu (*Romania*)
Zoran Ivanovic (*Croatia*)
Sten Jönsson (*Sweden*)
Victor Martinez Reyes (*USA*)
Ieva Meidute (*Lithuania*)
Fatmir Memaj (*Albania*)
Grażyna Rytelewska (*Poland*)
Shelby D. Hunt (*USA*)
Maria Sierpińska (*Poland*)
President of Academic Board
Miemie Struwig (*South Africa*)
Tadeusz Szumlicz (*Poland*)

Editorial Board

Witold Jakóbiak
Henryk Król
Editor in Chief
Witold Małecki
Danuta Mliczewska
Deputy Editor in Chief
Włodzimierz Rembisz
Marcin Staniewski
Deputy Editorial Manager
Piotr Szczepankowski
Editorial Manager
Ryszard Wilczyński

Address of Editors:

CONTEMPORARY ECONOMICS
University of Finance and Management in Warsaw
01 – 030 Warsaw, 55 Pawia Str., room 211, phone: (22) 536 54 54
e-mail: editorial@ce.vizja.pl
www.ce.vizja.pl

Publisher:
Vizja Press & IT
01 – 029 Warsaw, 60 Dzielna Str.
phone/fax: (22) 536 54 68
e-mail: vizja@vizja.pl
www.vizja.net.pl

All articles published in the quarterly are subject to reviews

6. STAN SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

6.1. Postawy i relacje społeczne

6.1.1. Postawy wobec dobra wspólnego

Janusz Czapiński

W 2011 r. mniej respondentów niż w 2007 r. i w 2009 r. deklaroowało, że wykorzystywanie dóbr publicznych w ogóle ich nie obchodzi lub mało obchodzi (tabela 6.1.1.).

Polaków najmniej obchodzi to, że ktoś nie płaci za transport publiczny lub unika płacenia podatków. Obojętność wobec tych form naruszania dobra wspólnego znacznie jednak zmalała w porównaniu z rokiem 2007 i 2009. W pozostałych pytaniach także odnotowujemy wzrost wrażliwości na naruszanie dobra wspólnego. Różnice te są istotne statystycznie (tabela 6.1.2.). Po 20 latach budowania państwa demokratycznego ciągle jednak niemal połowa obywateli jest obojętna wobec sześciu form naruszania dobra.

Tabela 6.1.1. Procentowy rozkład odpowiedzi na pytania o naruszanie dobra publicznego

Kategorie zachowań	Rok	W ogóle mnie nie obchodzi	Mało mnie obchodzi	Trochę mnie obchodzi	Bardzo mnie obchodzi	Trudno powiedzieć
Ktoś płaci podatki mniejsze niż powinien	2007	27,8	28,3	24,0	13,5	6,4
	2009	28,6	27,6	22,5	13,5	7,8
	2011	24,9	26,9	26,9	16,0	6,3
Ktoś unika płacenia za korzystanie z transportu publicznego (np. autobusów, pociągów)	2007	26,6	32,3	22,5	13,3	5,3
	2009	26,9	31,7	21,7	13,5	6,2
	2011	23,6	31,2	24,4	15,8	5,0
Ktoś pobiera niesłusznie zasiłek dla bezrobotnych	2007	21,3	25,1	24,2	23,3	6,0
	2009	22,2	24,5	23,1	23,2	7,0
	2011	18,5	24,5	26,9	24,5	5,6
Ktoś nie płaci (choć może) czynszu za mieszkanie	2007	22,6	25,0	21,4	24,0	7,0
	2009	23,6	24,2	20,5	24,3	7,4
	2011	20,9	24,5	22,8	25,5	6,4
Ktoś otrzymuje niesłusznie rentę inwalidzką	2011	18,7	22,8	25,6	25,8	6,9
Ktoś wyłudza odszkodowanie z ubezpieczenia	2011	19,8	23,8	24,0	24,9	7,5

Tabela 6.1.2. Porównanie stosunku do dobra wspólnego z pomiarów w 2007, 2009 i 2011 r. w próbach panelowych.

Zmienna	Rok pomiaru	Średnia	Odch. stand.	Średnia różnica	t	Stopnie swobody	Poziom istotności	Korelacja
Wrażliwość na dobro wspólne	2007	2,39	0,9350	-0,077	-4,506	3628	0,000	0,390*
	2011	2,47	0,9273					
	2009	2,380	0,930	-0,088	-9,362			
	2011	2,47	0,935					

* p<0,000

Sześć pytań tworzy jeden spójny wskaźnik (skalę wrażliwości na dobro wspólne) o wysokim poziomie rzetelności (*alpha* Cronbacha wynosi 0,95). Im wyższy wskaźnik, tym większa wrażliwość na dobro publiczne. Tabela 6.1.3 pokazuje średnie wartości wskaźnika w 2011 r. w rozbiciu na grupy społeczno-demograficzne.

Mężczyźni nie różnią się od kobiet. Najmniej wrażliwi są najmłodsi, najbardziej zaś ludzie w wieku przechodzenia na emeryturę, ale nie najstarsi. Najmniej wrażliwi są mieszkańcy wsi, najbiedniejsi, z najniższym wykształceniem. Właśnie różnice w wykształceniu tłumaczą zróżnicowanie według poprzednich podziałów. Ludzi wykształconych jest więcej w dużych i wielkich miastach, więcej wśród zamożnych niż wśród biednych. Po uwzględnieniu tego faktu (wytrąceniu wykształcenia) różnice między zamożnymi i biednymi, mieszkańcami miast i wsi niemal zniknęły zarówno. Zatem wykształcenie jest głównym czynnikiem odpowiedzialnym za niektóre przynajmniej różnice demograficzne i ekonomiczne we wrażliwości na dobro wspólne. Najniższa wrażliwość jest notowana w województwie warmińsko-mazurskim, łódzkim i podkarpackim, a największa w śląskim i mazowieckim.

Tabela 6.1.3 Wskaźnik wrażliwości na dobro publiczne w różnych grupach społeczno-demograficznych

Grupa społeczno-demograficzna	Średnia
Ogółem	2,50
Płeć	
Mężczyźni	2,49
Kobiety	2,50
Wiek	
do 24 lat	2,19
25-34 lata	2,51
35-44 lata	2,53
45-59 lat	2,60
60-64 lata	2,71
65 i więcej lat	2,48
Miejsce zamieszkania	
Miasta ponad 500 tys.	2,71
Miasta 200-500 tys.	2,75
Miasta 100-200 tys.	2,62
Miasta 20-100 tys.	2,55
Miasta < 20 tys.	2,48
Wieś	2,31
Województwo	
Dolnośląskie	2,53
Kujawsko-pomorskie	2,39
Lubelskie	2,54
Lubuskie	2,55
Łódzkie	2,32
Małopolskie	2,55
Mazowieckie	2,57
Opolskie	2,52
Podkarpackie	2,34
Podlaskie	2,50
Pomorskie	2,48
Śląskie	2,64
Świętokrzyskie	2,50
Warmińsko-mazurskie	2,31
Wielkopolskie	2,44
Zachodniopomorskie	2,55
Wykształcenie	
Podstawowe i niższe	2,22
Zasadnicze zawodowe	2,36
Średnie	2,55
Wyższe i policealne	2,79
Dochód na jedną osobę miesięcznie	
Dolne 25 proc.	2,29
Środkowe 50 proc.	2,48
Górne 25 proc.	2,69
Status społeczno-zawodowy	
Sektor publiczny	2,79
Sektor prywatny/ - najemni	2,54
Prywatni przedsiębiorcy	2,57
Rolnicy	2,36
Renciści	2,42
Emeryci	2,57
Uczniowie i studenci	2,26
Bezrobotni	2,27
Inni bierni zawodowo	2,36

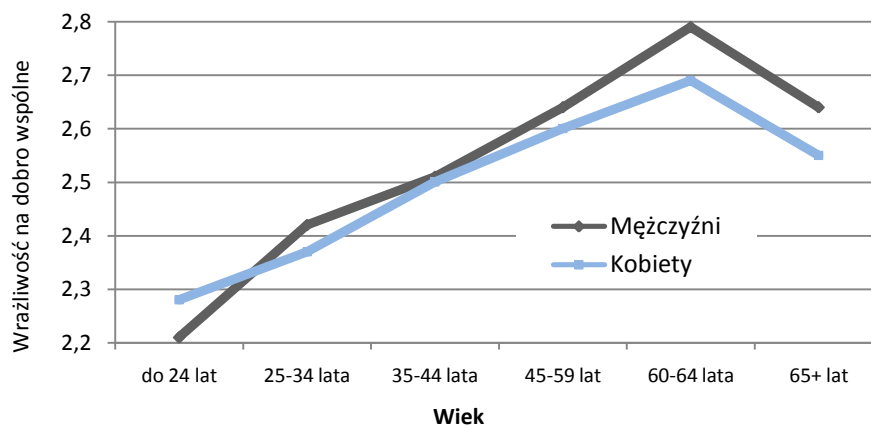
Analiza regresji wykonana ponownie pokazuje moc wykształcenia (tabela 6.1.4). Jest to zmienna wyjaśniająca największą po kapitale społecznym⁸⁴ porcję wariacji. Kolejną zmienną jest klasa miejscowości zamieszkania: im mniejsza miejscowość tym słabsza wrażliwość na dobro wspólne; następną wiek (im bardziej zaawansowany tym większa wrażliwość). Pracownicy najemni, zwłaszcza pracujący w sektorze publicznym są bardziej wrażliwi od osób nieaktywnych zawodowo. Wrażliwość na dobro wspólne rośnie wraz z nastawieniem egalitarystycznym i materialistycznym. Zamożność zwiększa wrażliwość na dobro wspólne, podobnie jak religijność.

Osoby starsze są bardziej od młodszych wrażliwe na dobro wspólne, ale tylko w grupie mężczyzn. Wśród osób młodszych nie ma różnic między kobietami i płaciami (wykres 6.1.1).

⁸⁴ Operacyjna definicja wskaźnika patrz rozdz. 9.2.

Tabela 6.1.4. Czynniki wyjaśniające zróżnicowanie wrażliwości na dobro wspólne

Predyktor	Beta	t	p
(Stała)		26,081	0,000
Poziom wykształcenia	0,132	14,942	0,000
Kapitał społeczny	0,131	16,553	0,000
Wiek	0,119	11,619	0,000
Pracownik sektora publicznego	0,065	7,885	0,000
Pracownik sektora prywatnego	0,046	5,531	0,000
Dochód na osobę	0,038	4,734	0,000
Religijność	0,029	3,907	0,000
Egalitaryzm	0,028	3,859	0,000
Materializm	0,020	2,701	0,007
Rolnik	0,009	1,171	0,241
Emeryt	0,005	0,425	0,663
Przedsiębiorca	0,001	0,154	0,877
Płeć	-0,007	-0,937	0,349
Konserwatyzm	-0,013	-1,802	0,071
Klasa miejscowości zamieszkania	-0,110	-14,325	0,000



UWAGI: efekt wieku $F(5, 21568)=102,611$, $p<0,000$, $\eta^2= 0,023$; efekt płci $F(1, 21568)=7,534$, $p<0,000$, $\eta^2= 0,000$; efekt interakcji wieku i płci $F(3, 21568)=3,072$, $p<0,01$, $\eta^2= 0,001$; kowariantami były wykształcenie i klasa miejscowości zamieszkania.

Wykres 6.1.1. Wrażliwość na dobro wspólne wśród kobiet i mężczyzn w różnych grupach wieku

Rośnie wrażliwość na dobro wspólne. Niewątpliwie jest to efekt szybko rosnącego wykształcenia Polaków. Dzięki edukacji coraz więcej rodaków zdaje sobie sprawę z tego, że „jedziemy na tym samym wózku” i że prędzej czy później nieuczciwość innych odbije się na nas. Wszak ten wzrost wrażliwości nie jest wystarczający, abyśmy mogli powiedzieć o sobie, że budujemy już społeczeństwo obywatelskie.

6.1.2. Dominacja społeczna i egalitaryzm

Janusz Czapiński

Teoria dominacji społecznej Jima Sidaniusa i Felicji Pratto (1993, 1999; Pratto, Sidaniu, Stallorwirth i Malle, 1994), wywodzi się z wpływowej teorii tożsamości społecznej (Tajfel, Turner, 1979). Zakłada ona, że ludzie w różnym stopniu, dla obrony hierarchii społecznej i własnej w niej pozycji, preferują nierówności między grupami, faworyzując zazwyczaj grupy, do których sami należą i dyskryminując grupy obce. Zaproponowane przez autorów teorii narzędzie, *Skala Dominacji Społecznej* (ODS), ma mierzyć siłę tej nierównościowej orientacji. Osoby o wysokim wskaźniku orientacji na dominację społeczną dążą do zachowania hierarchicznej struktury, w której jedne grupy dominują, inne są podporządkowane. Badania z użyciem tej skali dowodzą jej dużej mocy predyktywnej. Pozwala ona trafnie określić postawy wobec obcych grup, zwłaszcza mniejszościowych. Jest zatem dobrym instrumentem do oceny postaw ksenofobicznych, autorytarnych i rasistowskich. W kwestionariuszu

Diagnozy w 2005 r. umieściliśmy 5 pytań ze *Skali Dominacji Społecznej*, a w tym roku cztery z tych pięciu (Aneks 1, kwestionariusz indywidualny, pyt. 50.8, 50.10, 50.13 i 50.14).

Układają się one jednak nie w jeden, jak chcieli twórcy oryginalnego narzędzia i jak stwierdzono w ogromnej liczbie badań w USA i innych krajach zachodnich, lecz w dwa odrębne czynniki wyjaśniające łącznie 65 proc. wariacji (tabela 6.1.5). Czynniki pierwszy obejmuje dwa twierdzenia odmawiające szacunku niektórym ludziom i grupom społecznym; można go uznać za właściwą miarę orientacji na dominację społeczną. Czynniki drugi łączy dwa twierdzenia na temat równouprawnienia narodów i minimalizowania różnic ekonomicznych między ludźmi. A zatem postawy egalitarne nie są w Polsce przeciwieństwem orientacji na dominację społeczną. Można opowiadać się za równym traktowaniem wszystkich i jednocześnie żywić przeświadczenie, że nie wszyscy zasługują na szacunek. Co więcej, wskaźnik dominacji (średnia ocena dwóch twierdzeń składających się na pierwszy czynnik) koreluje pozytywnie (choć w stopniu umiarkowanym) ze wskaźnikiem egalitaryzmu (średnią ocen z dwóch twierdzeń składających się na drugi czynnik) ($r = 0,11$, $p < 0,000$); opowiadanie się za moralnymi podziałami społecznymi (w domyśle: podkreślanie wyższości własnej grupy) idzie w parze z postulatem równouprawnienia narodów i niwelowania różnic ekonomicznych. Wynika to przypuszczalnie stąd, że więksi rygorysty moralni i zwolennicy ostrych podziałów społecznych mają nieco silniejsze zarazem przeświadczenie o krzywdzie Polaków i własnej krzywdzie ekonomicznej (niezasłużenie niskich dochodach⁸⁵) i w związku z tym silniej domagają się równego traktowania wszystkich narodów, w tym Polski, i niwelowania różnic dochodowych, czyli wyższych dochodów własnych.

Tabela 6.1.5. Wyniki analizy czynnikowej metodą głównych składowych z rotacją varimax pozycji skali ODS

Twierdzenia ze skali Orientacji na Dominację Społeczną	Czynniki					
	dominacja			egalitaryzm		
	2011	2009	2007	2011	2009	2007
Niektórzy ludzie są więcej warci od innych	0,823	0,770	0,820			
W idealnym świecie wszystkie narody powinny być sobie równe				0,793	0,774	0,796
Niektóre grupy społeczne nie zasługują na szacunek	0,829	0,804	0,802			
Powinniśmy dążyć do tego, aby dochody wszystkich ludzi były w miarę wyrównane				0,792	0,764	0,810
Procent wyjaśnionej wariacji	35	32	35	31	31	30

Przyjmijmy zatem, że skala ODS mierzy w polskiej populacji dwie różne postawy — dominacji (przekonanie o moralnej wyższości jednych ludzi i grup nad innymi ludźmi i grupami) i egalitaryzm. Rozkład wartości tych dwóch wskaźników pokazuje, że postawa egalitarna jest powszechniejsza od postawy dominacji. Postawę egalitarną (średnia ocena odpowiednich twierdzeń zawarta w przedziale od 1 – *zdecydowanie tak* do 3,5 – *raczej tak*) prezentuje 79 proc. respondentów, a postawę dominacji (średnia ocena odpowiednich twierdzeń w przedziale od 1 – *zdecydowanie tak* do 3,5 – *raczej tak*) znacznie mniej — 51 proc. Można zatem powiedzieć, że Polacy powszechnie opowiadają się za równym traktowaniem wszystkich narodów i niwelowaniem różnic dochodowych, a rzadziej odmawiają niektórym ludziom i grupom prawa do szacunku.

Biorąc pod uwagę obie postawy można stworzyć czterokategorialną typologię. Kategorię osób prezentujących postawy egalitarną i dominacji nazwać można konserwatywnymi egalitarystami (nie wszyscy zasługują na szacunek, ale wszyscy są sobie równi); osoby z postawami nieegalitarną i niedominacji — to otwarci liberałowie (wszystkich należy szanować, choć nie wszyscy na to samo zasługują); kategoria osób z postawami egalitarną i niedominacji — to otwarci egalitaryści (wszystkich należy szanować i wszyscy na to samo zasługują); wreszcie osoby prezentujące postawy nieegalitarną i dominacji nazwać można konserwatywnymi liberałami (nie wszyscy zasługują na szacunek i nie wszyscy są sobie równi). W pewnym uproszczeniu podział na te cztery typy wiąże się z podziałem uprzedzeń na moralne, związane z systemem wartości (odmawianie szacunku) oraz instrumentalne (nieakceptowanie dużych różnic ekonomicznych i upośledzonej pozycji międzynarodowej narodów).

Tabela 6.1.6 przedstawia procentowy rozkład tych czterech kategorii osób. Dominują kategorie otwartych egalitarystów (40 proc.) i konserwatywnych egalitarystów (39 proc.). Łącznie zatem 8 na 10 Polaków prezentuje nastawienie egalitarne. Liberałowie są w zdecydowanej mniejszości — konserwatywnych, odmawiających niektórym ludziom i grupom prawa do szacunku i akceptujących zróżnicowanie dochodowe oraz różną pozycję narodów jest 9,5 proc. w badanej próbie, a otwartych liberałów, którzy nie odmawiają nikomu prawa do szacunku, ale akceptują różnice w statusie ekonomicznym (obywatele) i międzynarodowym (narody) jest 11,5 proc.

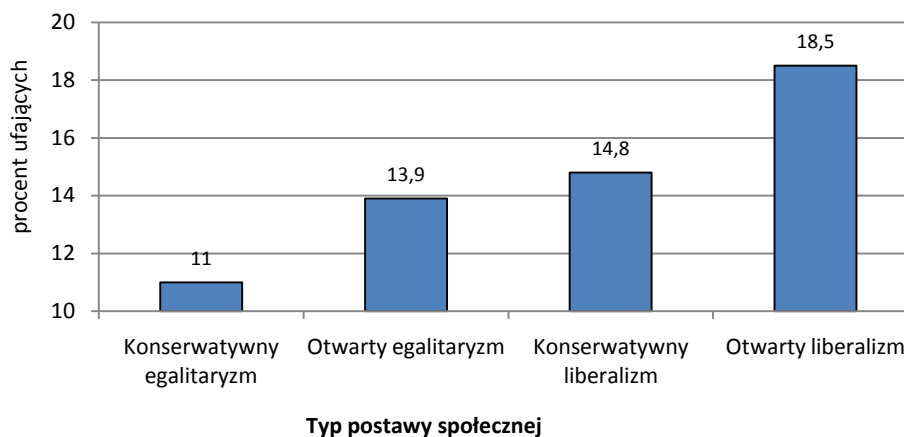
Postawa społeczna wynikająca z orientacji na dominację społeczną i akceptacji egalitaryzmu ma istotne znaczenie dla zachowań i postaw tworzących kapitał społeczny (patrz rozdz. 6.3). Jeden z ważnych czynników kapitału społecznego, ogólne zaufanie do ludzi, najniższą wartość ma w najliczniejszej grupie konserwatywnych egalitarystów (11 proc. ufających), a najwyższą w grupie otwartych liberałów (18,5 proc.) (wykres 6.1.3). Podobnie wygląda rozkład syntetycznego wskaźnika kapitału społecznego, obejmującego oprócz zaufania przynależność organizacyjną i pełnienie funkcji w organizacjach, udział w pracach na rzecz społeczności lokalnej, udział w zebraniach publicznych i zabieranie na nich głosu oraz udział w wyborach samorządowych. Najwyższą wartość tego wskaźnika występuje w grupie konserwatywnych liberałów, a najniższa wśród konserwatywnych

⁸⁵ Chociaż w rzeczywistości ich deklarowane dochody osobiste są wyższe o ok. 70 zł od dochodów osób, które nie są zorientowane na dominację.

egalitarystów, przy czym jedynie konserwatywni liberałowie nie różnią się pod tym względem w stopniu istotnym statystycznie od otwartych liberałów (wykres 6.1.4).

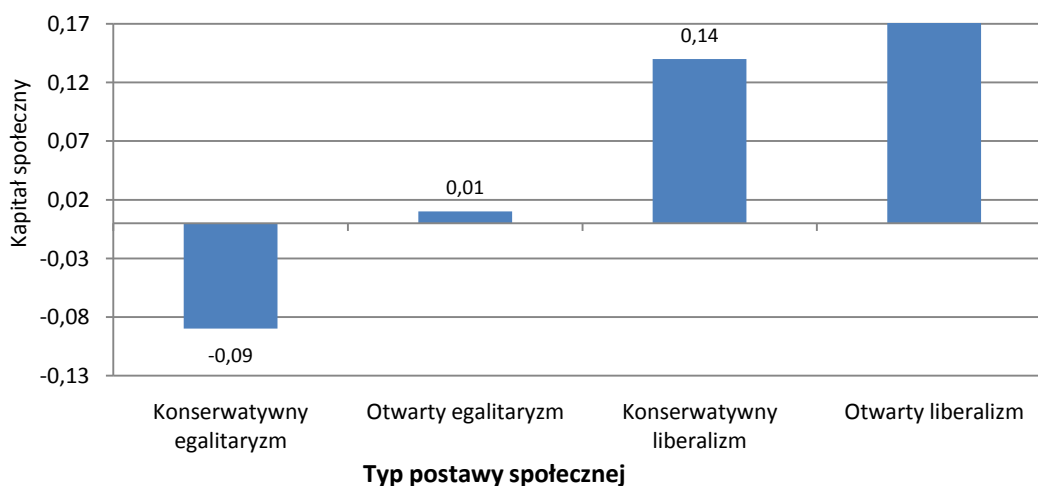
Tabela 6.1.6. Typologia respondentów ze względu na rodzaj postaw społecznych w latach 2005, 2007, 2009 i 2011 (w proc.)

Postawa	kategoria respondentów	Dominacji				Niedominacji				
		2011	2009	2007	2005	2011	2009	2007	2005	
Egalitarna	Konserwatywni egalitaryści	39,4	39,9	51,5	43,3	Otwarci egalitaryści	39,7	38,0	29,7	37,0
Nieegalitarna	Konserwatywni liberałowie	9,5	11,1	10,4	8,8	Otwarci liberałowie	11,5	12,0	8,4	10,9



UWAGI: efekt typu postawy $F(3, 25548)=41,440$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,005$; test różnic *post hoc* (Scheffego): tylko otwarty egalitaryzm nie różni się istotnie statystycznie od konserwatywnego liberalizmu, pozostałe różnice są istotne statystycznie.

Wykres 6.1.3. Odsetek ufających innym ludziom ze względu na typ postawy społecznej

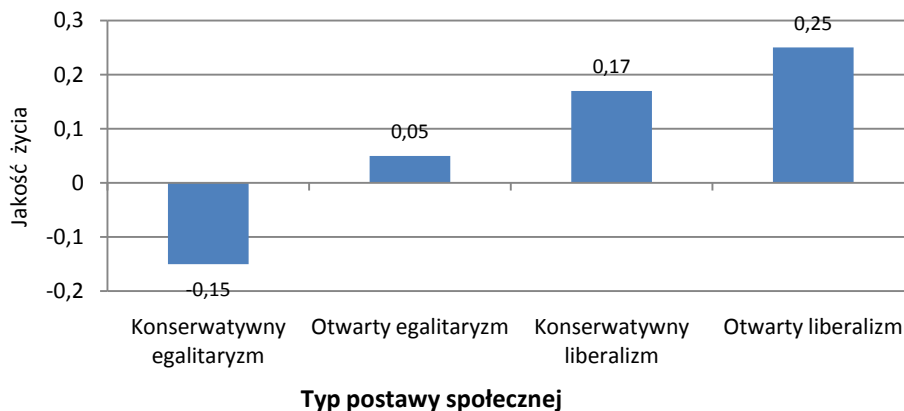


UWAGI: efekt typu postawy $F(3, 23826)=73,261$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,009$; test różnic *post hoc* (Scheffego): tylko otwarty liberalizm nie różni się istotnie statystycznie od konserwatywnego liberalizmu, pozostałe różnice są istotne statystycznie.

Wykres 6.1.4. Wielkość kapitału społecznego w zależności od typu postawy społecznej

Istotny jest także związek między typem postawy społecznej a jakością życia (wykres 6.1.5)⁸⁶. Podobnie jak w przypadku kapitału społecznego, najwyższy wskaźnik jakości życia charakteryzuje liberałów, a najniższy — konserwatywnych egalitarystów.

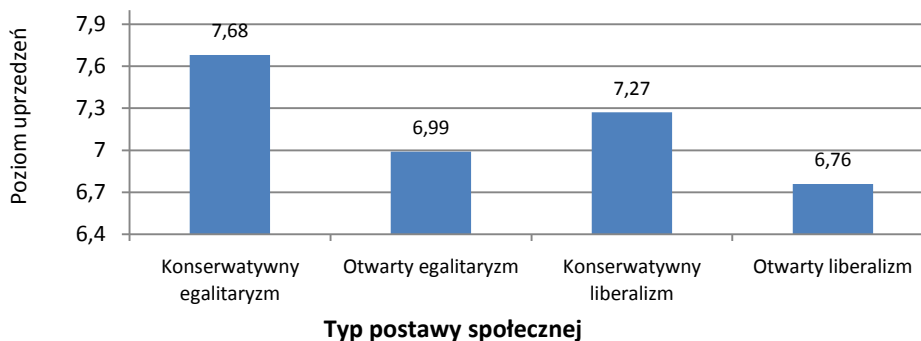
⁸⁶ Szczegółowe informacje na temat wskaźnika jakości życia patrz rozdz. 9.2.



UWAGI: efekt typu postawy $F(3,19852) = 131,948$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,020$; test różnic *post hoc* (Scheffego): tylko otwarty liberalizm nie różni się istotnie statystycznie od konserwatywnego liberalizmu, pozostałe różnice są istotne statystycznie.

Wykres 6.1.5. Ogólny wskaźnik jakości życia w zależności od typu postawy społecznej

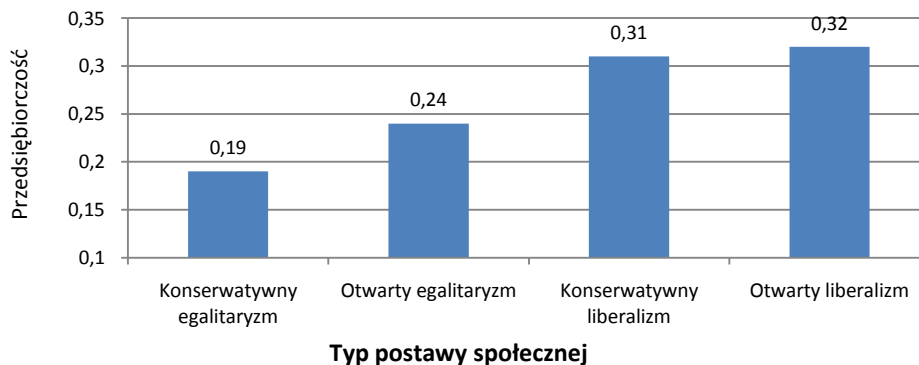
Poziom uprzedzeń wobec obcych i homoseksualistów najwyższy jest w grupie konserwatywnych egalitarystów a najniższy u otwartych liberałów (wykres 6.1.6).



UWAGI: efekt typu postawy $F(3, 25478) = 180,556$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,021$; test różnic *post hoc* (Scheffego): wszystkie grupy różnią się między sobą w stopniu istotnym statystycznie.

Wykres 6.1.6. Poziom uprzedzeń w zależności od typu postawy społecznej

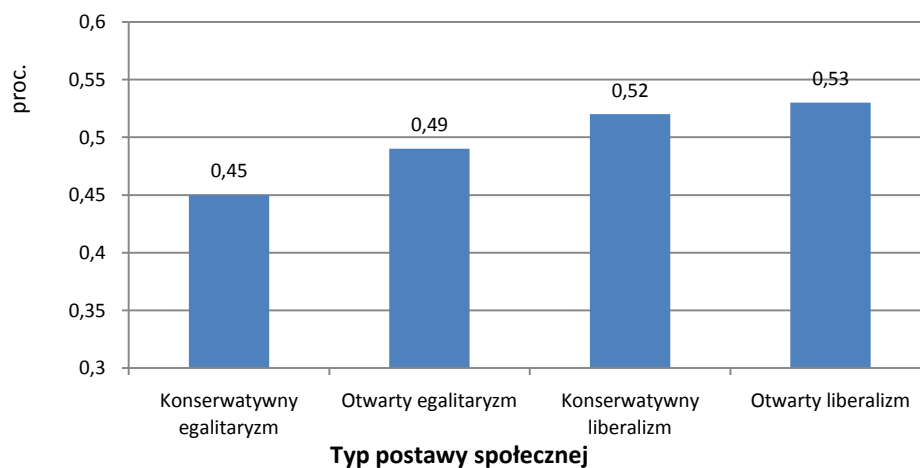
Liberalizm idzie w parze z przedsiębiorczością (wykres 6.1.7)⁸⁷. Wśród osób z postawą egalitarną procent przedsiębiorczych (tzw. lisów) jest o połowę mniejszy niż wśród liberałów. Zgodny z tym jest rozkład osób stosujących w sytuacjach trudnych zadaniową strategię radzenia sobie (wykres 6.1.8). Nie dziwi zatem, że liberałowie osiągają znacznie wyższy dochód od egalitarystów, a otwarci egalitaryści nieco wyższy od konserwatywnych (wykres 6.1.9).



UWAGI: efekt typu postawy $F(3, 25502) = 100,856$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,012$; test różnic *post hoc* (Scheffego): tylko konserwatywny liberalizm nie różni się istotnie statystycznie od otwartego liberalizmu.

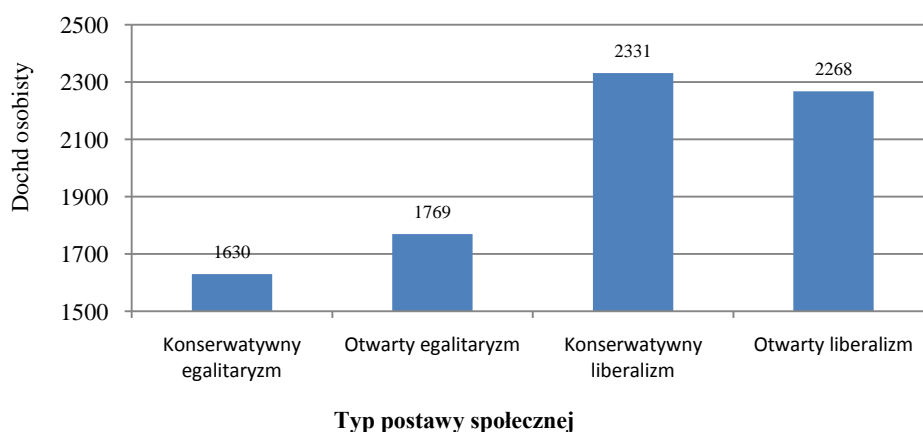
Wykres 6.1.7. Wskaźnik przedsiębiorczości (procent „lisów”) w zależności od typu postawy społecznej

⁸⁷ Szczegółowe informacje na temat wskaźnika przedsiębiorczości patrz rozdz. 8.4.



UWAGI: efekt typu postawy $F(3, 25151) = 60,956$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,007$; test różnic *post hoc* (Scheffego): tylko konserwatywny liberalizm nie różni się istotnie statystycznie od otwartego liberalizmu.

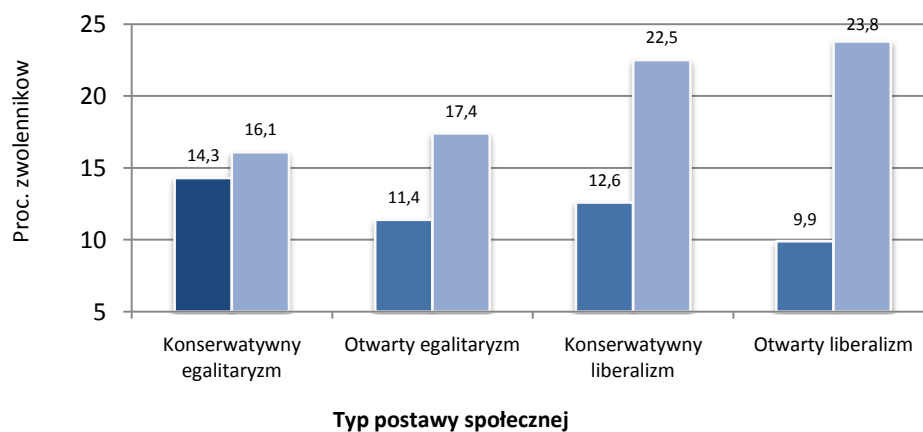
Wykres 6.1.8. Procent osób stosujących zadaniową strategię radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od typu postawy społecznej



UWAGI: efekt typu postawy $F(3, 18737) = 170,856$, $p < 0,000$, $\eta^2 = 0,027$; test różnic *post hoc* (Scheffego): tylko konserwatywny liberalizm nie różni się istotnie statystycznie od otwartego liberalizmu.

Wykres 6.1.9. Procent osób stosujących zadaniową strategię radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od typu postawy społecznej

Nie ma bardzo silnego związku z typem postawy a identyfikacją polityczną z dwiema największymi w Polsce partiami, PO i PiS, aczkolwiek wyraźnie liberałowie skłaniają się ku Platformie Obywatelskiej (wykres 6.1.11)



Wykres 6.1.10. Procent zwolenników PO i PiS wśród osób reprezentujących różne postawy

6.2. Doświadczenie, działania dla społeczności i kompetencje obywatelskie

Antoni Sulek

Doświadczenia, działania na rzecz społeczności i umiejętności obywatelskie potrzebne są zarówno społeczeństwu demokratycznemu, jak i obywatelom w takim społeczeństwie. Demokracja potrzebuje są obywatele, którzy chcą i potrafią obsługiwać jej mechanizmy, zaś obywatele pozbawieni umiejętności społecznych nie skorzystają z oferowanych im przez demokrację możliwości wyrażania swych preferencji i realizacji interesów. Rozwój demokracji i przyrost umiejętności obywatelskich w społeczeństwie wzmacniają się nawzajem. Miejscem nabywania doświadczeń i umiejętności społecznych są dobrowolne organizacje, działania i kontakty, które wypełniają przestrzeń między jednostką a społeczeństwem, obywatelem a państwem; ich sieć tworzy to co nazywamy samoorganizującym się społeczeństwem obywatelskim.

6.2.1. Zrzeszanie się i pełnienie funkcji w organizacjach

Stopień *zrzeszania się*, odsetek obywateli, którzy należą do organizacji dobrowolnych jest najprostszą miarą stanu społeczeństwa obywatelskiego. W Polsce w 2011 r. członkami „jakichś organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub kół” było 14,8 proc. badanych: 11,6 proc. należało tylko do jednego stowarzyszenia; 2,2 proc. do dwóch, a 1,0 proc. do dwóch lub więcej; 85,2 proc. nie należy do żadnej organizacji. Gdyby użyte w badaniu pytanie o członkostwo (Pyt. 52) „zdekomponować” i pytać oddzielnie o przynależność do stowarzyszeń, do partii, do komitetów., to odsetek ten zapewne okazałby się wyższy. Pozostaje faktem, że tylko dla 15 proc. badanych członkostwo w jakiejś organizacji jest na tyle ważne, że przychodzi im na myśl, gdy są o nie pytani.

Wyższym stopniem uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim jest *pełnienie funkcji w organizacjach*. 32,2 proc. badanych, którzy zadeklarowali przynależność do organizacji, stwierdziło, że „pełnił jakieś funkcje w takich organizacjach”. Oznacza to, że (tylko) 4,8 proc. Polaków pełni obecnie jakieś funkcje z wyboru. Jest to dla nich doświadczenie podwójnie istotne: bycia wybranym i udziału w kierowaniu organizacją – pozostałe 95 proc. jest pozbawionych takiego doświadczenia i umiejętności, które ono kształtuje.

W stosunku do 2009 r. nastąpił 2-punktowy wzrost odsetka zrzeszania się, ale brak podstaw do interpretacji tego wzrostu (tabela 6.2.1); w każdym razie oznacza on powrót do stanu z roku 2007 (15,1 proc.). Zarejestrowany w 2009 r. 2-punktowy *spadek* odsetka Polaków zrzeszonych nie okazał się początkiem tendencji. Na przestrzeni ośmiu obserwowanych lat nie rysuje się systematyczny wzrost lub spadek zainteresowania organizacjami obywatelskimi. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce, rozumiane jako działanie w organizacjach dobrowolnych, nie rozwija się, nie wciąga w swoje sieci i struktury coraz większej liczby ludzi. W 2011 r. zaobserwowano wyraźny, bo 5,7-pktowy spadek odsetka pełniących funkcje wśród zrzeszonych, ale jest to prawdopodobnie efekt zmiany pytania – w poprzednich latach badanych pytano, czy pełnili takie funkcje „kiedykolwiek”, a nie czy pełnią je obecnie.

Tabela 6.2.1. Procent osób zrzeszonych i pełniących funkcje w organizacjach oraz osób włączających się w działania na rzecz społeczności w latach 2003, 2005, 2007, 2009 i 2011 wśród badanych w wieku 18 i więcej lat.

	2003 N=9380	2005 N=8539	2007 N=12747	2009 N=25568	2011 N=25580
Członkowie organizacji	12,2	12,1	15,1	13,2	14,8
Pełniący funkcje wśród zrzeszonych	45,1	55,7	41,4	37,9	32,2
Pełniący funkcje wśród ogółu	5,3	6,8	6,3	5,0	4,8
Włączający się w działania na rzecz społeczności	12,9	13,6	14,1	15,6	15,6

Zrzeszanie się jest społecznie zróżnicowane, a różnice między grupami biorą się z niejednakowej oferty organizacyjnej skierowanej do poszczególnych grup oraz z ich niejednakowej gotowości do wstępowania do organizacji. Nie ma różnic w stopniu zrzeszania się między kategoriami wieku od 35 lat, ale młodzi rzadziej należą do jakiejś organizacji. Odsetek zrzeszonych lekko i nieregularnie wzrasta wraz z wielkością miejsca zamieszkania – od 13,3 proc. na wsi do 17,8 proc. w wielkich miastach. Regularnie wzrasta natomiast z poziomem wykształcenia (z 8,4 proc. w grupie z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym do 23,5 proc. wśród osób z wykształceniem wyższym; zob. też tabela 6.2.3) oraz dochodu (z 9,7 w dolnym kwartylu i 14,7 proc. w środkowych 50 proc. do 19,9 proc. w górnym kwartylu dochodu na 1 osobę). Najbardziej zrzeszoną grupą statusową są pracownicy sektora publicznego (27,2 proc.), a najmniej — bezrobotni (6,1 proc.) i inni bierni zawodowo (9,6 proc.).

Podobny jest wzór zróżnicowania pełnienia funkcji w organizacjach. Im wyższa kategoria wykształcenia, tym częściej ludzie mają to doświadczenie. W czterech głównych kategoriach wykształcenia odsetki zrzeszonych badanych, którzy pełnią funkcje w swych organizacjach wynoszą kolejno: 17,8 proc., 27, 3 proc., 32,9 i 39,6 proc. – różnica między skrajnymi grupami jest więc ponaddwukrotna. Zróżnicowanie w kategoriach dochodu nie jest natomiast duże: w dolnym kwartylu dochodu na 1 osobę pełni obecnie funkcje 20,6 proc, w środkowych 50 proc. - 30,8 proc, a w górnym kwartylu 34,7 proc. zrzeszonych.

Wykształcenie i dochód są podstawowymi czynnikami uwarstwienia, zrzeszenie się jest więc uwarunkowane stratyfikacyjnie: warstwy z wyższych szczebli drabiny społecznej są bardziej zrzeszone, a z niższych – mniej. Ponieważ poziom wykształcenia jest związany z dochodem, zbadano samodzielny wpływ wykształcenia, niezależnie od dochodu, i odwrotnie (zob. tabela 2).

Podobnie zróżnicowane społecznie jest pełnienie funkcji w organizacjach. Doświadczenie takie częściej, ale tylko nieco częściej mają mężczyźni niż kobiety (34,0 proc. do 30,3 proc. zrzeszonych) przy minimalnej różnicy w stopniu zrzeszania się (15,4 proc. do 14,3 proc.). Pamiętając, że w 2011 r. pytano o funkcje sprawowane obecnie, a nie kiedykolwiek, warto zwrócić uwagę na zmniejszenie się różnic między mężczyznami a kobietami: w 2009 r. różnica w stopniu zrzeszania się wynosiła 2,4 p.p., a w częstoci pełnienia funkcji wśród zrzeszonych 11,5 p.p.

Funkcje pełniło 30,6 proc. zrzeszonych z dolnego kwartyła dochodu, 30,8 proc. ze środkowych 50 proc. i 34,7 proc. z górnego kwartyła. Podobnie, jak w przypadku samego zrzeszania się, najważniejszy jest tu wpływ wykształcenia. Im wyższa kategoria wykształcenia, tym częściej pełniło się funkcje w organizacjach. Pełniło je 17,8 proc. zrzeszonych badanych z wykształceniem podstawowym, 27,3 proc. z wykształceniem zasadniczym, 32,9 proc. ze średnim i 39, proc. zrzeszonych badanych z wykształceniem wyższym i policealnym (zob. też tabela 4). W stosunku do 2009 r. różnicujący wpływ obu zmiennych zmalał: dwa lata temu różnica między skrajnymi kwartyłami wynosiła 13,3 p.p., a między skrajnymi grupami wykształcenia 33,9 p.p.

Jeśli zróżnicowanie w pełnieniu funkcji nałożyć na różnice w zrzeszaniu się, to ulegają one zaostreniu: obecnie pełni funkcje w organizacjach 1,5 proc. badanych z wykształceniem podstawowym, 3,2 proc. z zawodowym, 4,9 proc. ze średnim i 9,3 proc. z wyższym. W 2009 r. rozpiętość była większa i wynosiła 10,0 p.p., a nie 8,2 p.p., jak obecnie. Wykształcenie, zwłaszcza wyższe, nie tylko sprzyja członkostwa w organizacjach dobrowolnych, ludzie lepiej wykształceni częściej też obejmują w nich funkcje. W efekcie, ludzie z górnych warstw społecznych, a zwłaszcza ludzie z wyższym wykształceniem kilkakrotnie częściej niż pozostali doświadczają bycia wybranym i pełnienia funkcji w organizacjach obywatelskich. Poniżej wykształcenia średniego doświadczenie takie występuje już bardzo rzadko, a w najniższej grupie wykształcenia, wręcz wyjątkowo, u półtora procenta ludzi z tej kategorii.

6.2.2. Wspólne działanie i praca dla innych

Pomiar rozwoju społeczeństwa obywatelskiego przy pomocy stopnia zrzeszania się jest tylko jednym z możliwych. W Polsce ludzie, którzy chcą coś zrobić dla swojej społeczności, niechętnie łączą się w tym celu w związki formalne. Wystarczy, że podejmą lub włączą się w jakieś *działania na rzecz własnej społeczności*. Badanie pokazuje jednak, że jest to zjawisko tak samo rzadkie jak przynależność do organizacji. Tylko 15,6 proc. badanych w ciągu ostatnich dwóch lat angażowało się „w działania na rzecz społeczności lokalnej (gminy, osiedla, miejscowości, w najbliższym sąsiedztwie” (Pyt. 47) – w działania na tyle ważne, by pomyśleć o nich w chwili formułowania odpowiedzi na pytanie. W 2009 r. osób takich było dokładnie tyle samo (15,6 proc.), ale w 2007 r. było ich 4,1 proc., w 2005 r. 13,6 proc., w 2003 r. — 12,9 proc., a w 2000 r. — 8,0 proc. (zob. tabela 1) Obserwowany w ciągu ostatniej dekady systematyczny wzrost zaangażowania na rzecz własnych społeczności zatrzymał się, nie wiemy dziś, na jak długo.

W działania lokalne częściej angażują się mężczyźni niż kobiety (17,7 proc. do 13,6 proc.), osoby w wieku 35-44 lata (18,9 proc.) i 45-59 lat (18,4 proc.) oraz mieszkańcy wsi (17,5 proc.). Zaangażowanie tego rodzaju rośnie wraz z wykształceniem; w kolejnych czterech głównych grupach wykształcenia odsetki angażujących się wynoszą: 7,1 proc., 13,7 proc., 15,8 proc. i 23,7 proc. W kolejnych kwartyłach dochodu w działania lokalne angażowało się 14, 6 proc., 14,1 proc i 19,3 proc. badanych.

Jeszcze bardziej luźną formą włączania się w życie zbiorowe jest – po raz pierwszy mierzone w tej edycji Diagnozy Społecznej (pyt. 50) „wykonywanie nieodpłatne jakiejś pracy lub świadczenie jakichś *usług dla osób spoza rodziny bądź na rzecz organizacji społecznej*”; ten rodzaj aktywności społecznej obejmuje wiele rozmaitych działań, od spontanicznej pomocy sąsiedzkiej na wsi do zorganizowanego wolontariatu. W ciągu roku aktywność tego rodzaju podejmowało 19,6 proc. badanych.

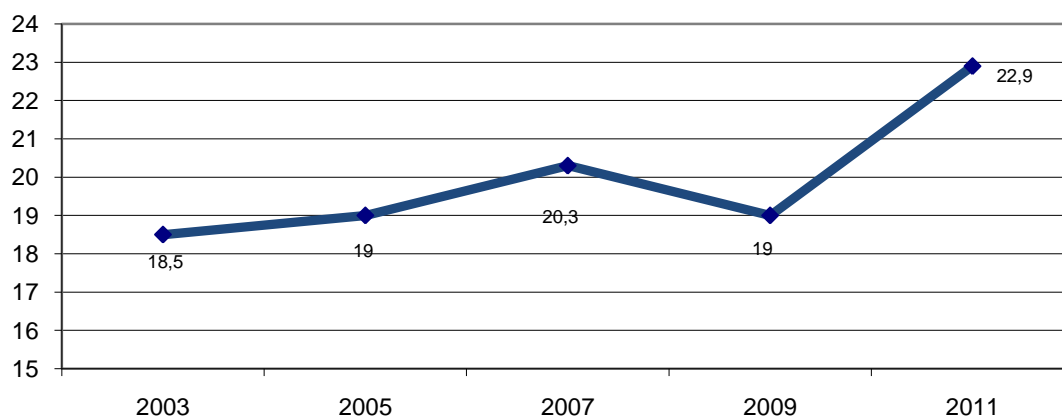
Częściej byli to mężczyźni (22,6 proc.) niż kobiety (16,9 proc.), w grupie osób powyżej 60 lat aktywność ta słabnie, wraz z ogólną aktywnością życiową, lekko przybiera na częstoci w dużych miastach (22,6 proc. w miastach 200-500 tys. i 24,8 proc. w miastach ponad 500 tys.). W dolnym kwartyłu dochodu działania takie podejmowało 16,5 proc. w środkowych 50 proc. - 18,0 proc., a w górnym kwartyłu 25,4 badanych. Tym, co najsilniej różnicowało ten rodzaj aktywności był poziom wykształcenia: w kolejnych czterech głównych grupach wykształcenia odsetki podejmujących takie działania wynosiły: 7,6 proc., 17,2 proc., 20,15 proc. i 30,3 proc. – różnica między skrajnymi grupami wykształcenia jest więc czterokrotna.

Nie tylko więc członkostwo i aktywność w formalnych zrzeszeniach obywatelskich, ale także udział w pracach na rzecz społeczności własnej oraz praca na rzecz innych osób lub organizacji społecznych wyraźnie zależą od położenia społecznego, mierzonego wykształceniem. Bierność społeczna, niewłączanie się do przedsięwzięć oddolnych i do działań na rzecz innych lub organizacji społecznych są w Polsce rzeczą powszechną, a wśród ludzi z wykształceniem podstawowym doświadczenia działania społecznego spotyka się bardzo rzadko, kilkakrotnie rzadziej niż wśród ludzi z wykształceniem wyższym. Osoby z wykształceniem wyższym wyraźnie wystają ponad poziom ogółu.

6.2.3. Udział w zebraniach

Ludzie uczestniczą w demokracji nie tylko wtedy, gdy się zrzeszają lub wspólnie coś robią dla innych lub dla dobra własnej społeczności. Także wtedy, gdy się zbierają, dyskutują i wspólnie coś uchwalają. Udział w zebraniu publicznym jest doświadczeniem łatwo dostępnym. W prawie każdym środowisku zdarzają się okazje do takiego doświadczenia, a jedynym kosztem udziału jest czas. Udział w zebraniu pozwala zapoznać się ze sprawami wykraczającymi poza świat życia własnego, poznać różne argumenty, wypowiedzieć własne zdanie, wpłynąć na decyzje, coś wspólnie postanowić i wziąć za swe decyzje odpowiedzialność. Pozwala też wziąć udział w głosowaniu, wybrać przynajmniej władze zebrania, a czasem i własnych reprezentantów, wysłuchać ich sprawozdania, poznać procedury zebrania i organizacji. Przygotowanie i prowadzenie zebrania, wypowiedzenie się w jakiejś sprawie, udział w podjęciu decyzji przez zebranie, są ważnymi umiejętnościami obywatelskimi, *civic skills*. Na zebraniu publicznym są one nie tylko praktykowane, ale i rozwijane – tam ludzie uczą się być aktywnymi obywatelami.

Badanie pokazuje, że prawie co czwarty badany (22,9 proc.) był w ostatnim roku na jakimś zebraniu publicznym (poza miejscem pracy). O niektórych zebraniach badani mogli zapomnieć – zebranie zwykle nie jest wydarzeniem bardzo ważnym ale niektóre wcześniejsze zebrania badani mogli przybliżyć w czasie (efekt teleskopowy). Od 2003 r. odsetek ten lekko rośnie, ale w latach 2007-2009 spadł o 1,3 p.p., by w latach 2009-2011 wzrosnąć o 3, p.p. i wrócić do wcześniejszej tendencji wzrostowej (wykres 6.2.1).



Wykres 6.2.1. Procent osób biorących udział w zebraniach publicznych w latach 2003, 2005, 2007, 2009 i 2011 wśród badanych w wieku 18 i więcej lat.

Od samej tylko obecności na zebraniu ważniejsza jest aktywność własna. Uczestnicy zebrania mogli organizować zebranie - brać udział w jego przygotowaniu lub prowadzeniu; taka umiejętność jest cenną i nie tak często spotykaną umiejętnością obywatelską; mogli też zabierać głos – wyrażać i formować opinię środowiska, dawać się poznać innym i stawać się rozpoznawalnymi społecznie ze wszystkimi tego konsekwencjami. W 2011 r. nie pytano o te formy aktywności, ale zapewne, tak jak w 2007 i 2009 r. ok. 5 proc. badanych brało udział w przygotowaniu i prowadzeniu zebrań, a ok. 10 proc. zabierało na nich głos (tabela 6.2.2).

Tabela 6.2.2. Procent osób aktywnych na zebraniach publicznych w latach 2003, 2005, 2007, 2009 wśród badanych w wieku 18 i więcej lat.

Aktywność	2003 N=9380	2005 N= 8539	2007 N=12747	2009 N=25568
Zabrał głos (w stosunku do obecnych)	57,5	60,6	57,4	46,7
Zabrał głos (w stosunku do ogółu)	10,5	11,4	11,7	8,9
Organizował zebranie (w stosunku do ogółu)	bd	bd	5,4	5,1

Z poprzednich edycji *Diagnozy Społecznej* wiadomo też, że ludzie z wyższym wykształceniem nie tylko nieporównanie częściej bywają na zebraniach, lecz także organizują je i prowadzą, wypowiadają się na nich i wyrażają swoje opinie w sprawach dotyczących ich samych, innych ludzi i w sprawach publicznych. Intensywniej uczestnicząc w życiu społecznym, lepiej rozwijają w sobie obywatelskie umiejętności.

6.2.4. Udział w wyborach samorządowych

Udział w wyborach jest najbardziej powszechnym doświadczeniem obywatelskim a w wyborach samorządowych – wyrazem zaangażowania w sprawy własnych społeczności lokalnych i regionalnych. Na pytanie o udział w ostatnich wyborach samorządowych, 21 listopada 2010 roku, twierdząco odpowiedziało 68,3 proc. badanych; ściśle rzecz biorąc, nie jest to odsetek głosujących wśród ówczesnych dorosłych, lecz informacja, jaka część *dzisiejszych* dorosłych (deklaruje, że) głosowała w ostatnich wyborach, ale z uwagi na mały odstęp czasu, różnica ta nie może być istotna. Uzyskany w badaniu odsetek głosujących jest bardzo poważnie zawyżony w stosunku do 47,3 proc. frekwencji rzeczywistej, podanej przez Państwową Komisję Wyborczą (www.pkw.gov.pl).

Retrospektywne zawyżanie frekwencji wyborczej jest w sondażach regułą, wyjaśnia się je konformizmem badanych w stosunku do wzoru dobrego obywatela; w *Diagnozie Społecznej* udział w wyborach deklaruje mniej więcej 2/3 badanych, niezależnie od typu wyborów i frekwencji rzeczywistej. W 2007 r. udział w wyborach samorządowych, które odbyły się z listopada 2006 r. zadeklarowało 65 proc. badanych przy 46 proc. frekwencji rzeczywistej, a w 2009 r. udział w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w 2007 r. zadeklarowało 66 proc. badanych, przy 54 proc. frekwencji rzeczywistej. Można jednak przyjąć, że to obciążenie nie jest systematycznie związane z czynnikami położenia społecznego, nie uniemożliwia więc zasadniczo badania społecznych uwarunkowań udziału w wyborach. Pośrednim, bo dotyczącym danych zagregowanych, argumentem jest tu wysoka zbieżność uporządkowań województw wedle frekwencji rzeczywistej i deklarowanej; współczynnik korelacji rangowej ρ Spearmana wynosi .81, przy czym większość, dziesięć województw ma w obu uporządkowaniach pozycje identyczne lub różniące się o tylko jedno miejsce.

Udział w wyborach jest związany z pozycją społeczną, mierzoną wykształceniem: w czterech głównych grupach wykształcenia wynosi on: 58,1 proc., 61,2 proc., 72,4 proc. i 78,7 proc. W dolnym kwartylu wynosi on 61,5 proc, w środkowych 50 proc.- 68,0 proc. i w górnym kwartylu 75,5 proc. Zasadniczo podobne wyniki i zależności stwierdzono w poprzednich edycjach *Diagnozy Społecznej*, zarówno, gdy w 2007 r. pytano o udział w ostatnich wyborach samorządowych, jak i w 2009 r., gdy pytano o udział w wyborach parlamentarnych.

Wszystkie zbadane doświadczenia społeczne i działania obywatelskie związane są więc — niektóre bardzo silnie — z pozycją społeczną, mierzoną poziomem wykształcenia (zob. tabela 6.2.3).

Tabela 6.2.3. Doświadczenia społeczne i działania obywatelskie ze względu na poziom wykształcenia wśród osób w wieku 18 i więcej lat (w proc)

Poziom ukończonego wykształcenia	Należy do organizacji	Pełni funkcje (wśród członków)	Działał na rzecz społeczności	Pracował dla innych lub organizacji społecznych	Brał udział w zebraniu	Głosował w wyborach w 2010 r.
Wyższe ze stopniem naukowym co najmniej doktora	40,8	47,7	36,8	43,8	58,6	73,3
Wyższe ze stopniem magistra lub równorzędnym	25,0	40,4	24,9	32,2	29,2	80,5
Wyższe ze stopniem inżyniera, licencjata	19,0	38,4	18,3	25,1	20,3	74,9
Policealne	20,0	34,0	22,6	26,0	23,6	74,0
Średnie zawodowe	15,5	33,4	16,6	20,2	21,5	73,5
Średnie ogólnokształcące	13,7	31,8	14,2	20,1	18,6	69,8
Zasadnicze zawodowe	11,2	25,0	13,4	16,6	17,6	67,4
Gimnazjum	14,1	33,6	13,7	18,8	12,6	25,6
Podstawowe ukończone	9,3	18,4	7,9	8,7	11,8	56,3
Bez wykształcenia/ podstawowe nieukończone	3,7	26,7	2,2	1,5	5,5	44,6
Ogółem	14,9	32,0	15,5	19,5	19,1	66,7

Im niższe wykształcenie, tym większa bierność i brak doświadczeń w zorganizowanych działaniach oddolnych. Im wyższe wykształcenie, tym częściej ludzie zakładają organizacje i wstępują do organizacji już istniejących oraz pełnią w nich funkcje z wyboru; tym chętniej włączają się do działań na rzecz własnej społeczności lub innych ludzi i organizacji; tym częściej biorą udział w zebraniach publicznych, a także - jak ustalono w *Diagnozie Społecznej* 2007 i 2009 – organizują je i zabierają głos; tym częściej też podpisują listy zbiorowe, protesty i petycje. Częściej też biorą udział w wyborach. Ludzie wykształceni są lepiej społecznie zorganizowani i lepiej wyrażają swoje interesy. Umieją lepiej korzystać z możliwości, jakie stwarza im demokracja na poziomie lokalnym.

Sumaryczną miarą doświadczeń społecznych i działań obywatelskich jest indeks – liczba doświadczeń; każde z sześciu doświadczeń liczone było tak samo, jako jeden punkt. Indeks ten ma następujący rozkład (tabela 6.2.4.):

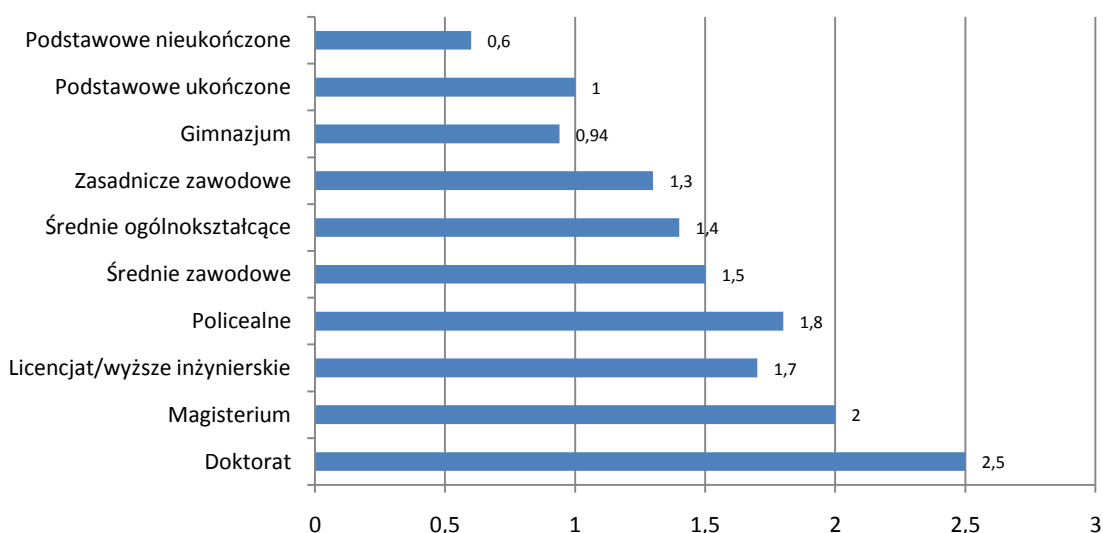
Średnia wartość indeksu dla ogółu badanych wynosi 1,42, a wielkością modalną jest 1 (41,6 proc.), w ostatnim roku 25,5 proc. badanych nie miało za sobą jakichkolwiek doświadczeń społecznych i obywatelskich w sensie tu zdefiniowanym. Na wartość indeksu duży wpływ ma udział w wyborach samorządowych, istotnie zawyżony; gdyby można było skorygować deklarowaną frekwencję, to indeks byłby znacznie niższy. Tak duży wpływ udziału w

wyborach na indeks pokazuje, jak wyjątkową normą życia obywatelskiego są w Polsce wybory i jak ubogie jest to życie w okresie między wyborami: bardzo wielu Polaków jakiegokolwiek działania społecznościowe i obywatelskie podejmuje tylko w latach wyborczych.

Tabela 6.2.4. Rozkład indeksu doświadczeń społecznych i działań obywatelskich wśród badanych w wieku 18+ lat

Wartość indeksu	Procent	Procent skumulowany
0	25,6	25,6
1	41,6	67,2
2	14,9	82,1
3	7,9	90,0
4	5,1	95,1
5	2,8	97,9
6	2,1	100,0

Indeks pozwala pokazać znaczenie poziomu wykształcenia na całość doświadczeń społecznych i doświadczeń obywatelskich (wykres 6.2.2).



Wykres 6.2.2. Indeks doświadczeń społecznych i działań obywatelskich ze względu na poziom wykształcenia wśród osób w wieku 18+ lat

Doświadczenia społeczne mają tendencję do kumulowania się – ludzie, którzy należą do organizacji, działają na rzecz społeczności, pracują dla innych i dla organizacji społecznych oraz biorą udział w zebraniach to często ci sami ludzie (tabela 6.2.5).

Tabela 6.2.5. Interkorelacje (r Pearsona) między doświadczeniami obywatelskimi wśród badanych w wieku 18+ lat

	1	2	3	4	5
1. Głosował w wyborach 2010		0,14*	0,17*	0,11*	0,10*
2. Działal na rzecz społeczności			0,42*	0,46*	0,31*
3. Brał udział w zebraniu				0,37*	0,32*
4. Pracował dla innych lub organizacji społecznej					0,33*
5. Należy do organizacji					

* $p=0,000$

6.2.5. Akceptacja demokracji i zaufanie do ludzi a doświadczenia społeczne i obywatelskie

Doświadczenia społeczne i o działania obywatelskie Polaków wyraźnie zależą od ich położenia społecznego. Teoretycznie rzecz biorąc, powinny też zależeć od wyznawanych przez nich wartości politycznych (akceptacja demokracji) i posiadanych dyspozycji psychologicznych (zaufanie do ludzi). Akceptacja demokracji jako formy rządów w państwie może rozciągać się na demokrację jako ogólną zasadę organizacji życia zbiorowego i obejmować demokrację lokalną i społeczeństwo obywatelskie. Zaufanie do ludzi – uważa się powszechnie – sprzyja samoorganizowaniu się społeczeństwa i włączaniu się w działania zbiorowe, co z kolei umacnia zaufanie.

Obserwacja danych sugeruje, że akceptacja demokracji podnosi poziom indeksu doświadczeń społecznych i działań obywatelskich (tabela 6.2.6). Analiza wykazuje jednak, że w dużej mierze jest to wpływ pozorny. Zarówno akceptacja demokracji, jak i doświadczenia i działania zależą od wykształcenia, a związek między nimi jest zasadniczo efektem równoczesnego wpływu wykształcenia. Samodzielny, czysty wpływ akceptacji demokracji jest słaby i niesystematyczny. Przykładowo, jedynie w dolnych grupach wykształcenia ci, którzy bezwzględnie akceptują demokrację mają wyższą wartość indeksu niż badani ze wszystkich pozostałych kategorii. Akceptacja demokracji jako zasady politycznej nie ma istotnego znaczenia dla udziału w życiu obywatelskim na poziomie lokalnym, a czynnikiem, który sprawia, że ludzie lepiej wykształceni chętniej włączają się w życie społeczne i obywatelskie nie jest ich większe przywiązanie do demokracji.

Tabela 6.2.6. Indeks doświadczeń społecznych i działań obywatelskich, w zależności od akceptacji demokracji jako formy rządów i od zaufania przy kontroli poziomu wykształcenia, wśród osób w wieku 18+ lat

	Wykształcenie				Ogółem
	Podstawowe i niższe	Zasadnicze zawodowe/gimnazjum	Średnie	Wyższe i policealne	
	Stosunek do demokracji*				
Demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów	1,12	1,35	1,62	2,0	1,65
Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż rządy demokratyczne	1,05	1,32	1,76	2,27	1,58
Nie ma znaczenia, czy rząd jest demokratyczny czy niedemokratyczny	0,94	1,26	1,42	2,01	1,26
Demokracja jest złą formą rządów	1,02	1,25	1,52	1,89	1,37
Ogółem	0,94	1,23	1,50	1,42	1,42
	Zaufanie do ludzi				
Większości ludzi można ufać	0,87	1,27	1,58	2,32	1,60
Ostrożności nigdy za wiele	0,98	1,27	1,65	1,85	1,42
Trudno powiedzieć	0,69	0,91	1,26	1,86	0,72
Ogółem	0,94	1,23	1,38	1,93	1,42

* Pominięto grupę badanych, którzy na pytanie o demokrację odpowiedzieli „trudno powiedzieć”

Z udziałem w życiu społeczeństwa obywatelskiego, uzyskiwaniem i wykorzystywaniem umiejętności obywatelskich wyraźniej wiąże się zaufanie do ludzi, w badaniu wyrażone w odpowiedziach na pytanie „Ogólnie rzecz biorąc, czy uważa Pan(i), że można ufać większości ludzi, czy też sądzi Pan(i), że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy za wiele?” (Pyt. 60). W 2000 r. 13,3 proc. badanych, dokładnie tyle samo co w 2009 r., ale nieco więcej niż w poprzednich badaniach wybrało odpowiedź „większości ludzi można ufać” (w 2007 r. 11,5 proc, a w 2005 i 2003 r. po 10,5 proc.), 77,5 proc. wybrało odpowiedź, że „ostrożności nigdy nie za wiele” a 9, 3 proc. badanych nie wyraziło opinii („trudno powiedzieć”).

Ponieważ jednak, tak samo jak akceptacja demokracji, także zaufanie występuje częściej w górnych grupach wykształcenia, znów pojawia się pytanie o jego samodzielny, niezależny od wykształcenia wpływ na udział w życiu społeczeństwa obywatelskiego. Analiza wykazuje brak systematycznego oczekiwanego wpływu zaufania na indeks aktywności: zaufanie podnosi znacząco indeks aktywności tylko w grupie z wykształceniem wyższym, ale lekko obniża w grupie z wykształceniem podstawowym i średnim i nie ma żadnego znaczenia w grupie z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Zaufanie nieco podnosi aktywność obywatelską dopiero po osiągnięciu lub przekroczeniu progu wykształcenia średniego. Inne czynniki składające się lub związane z wykształceniem mają znacznie większy wpływ niż zaufanie do innych ludzi. Takimi czynnikami mogą być np. większe zainteresowanie sprawami publicznymi, bardziej rozwinięta sieć kontaktów społecznych, styl życia, w którym jest więcej miejsca na motywacje pozaekonomiczne, a także umiejętności organizacyjne, związane ze znajomością procedur i przepisów. Siła tych czynników nie może być jednak zbyt duża, gdyż wskaźniki uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim w Polsce są niskie, a więc i ich wyjaśnianie różnicowanie jest niewielkie.

6.2.6 Podsumowanie

Badanie pokazuje, jak mało Polacy mają doświadczeń społecznych i obywatelskich, które gromadzi się poprzez działania w organizacjach, uczestnictwo w oddolnych inicjatywach społecznych, w zebraniach publicznych czy wolontariacie. Skoro Polacy tak słabo się zrzeszają, rzadko sami podejmują działania na rzecz innych ludzi, organizacji i własnych społeczności, niechętnie się zbierają, by coś wspólnie postanowić a potem zrobić, to nie mają okazji, by się nauczyć zorganizowanego działania społecznego i nabyć umiejętności potrzebnych do życia w społeczeństwie obywatelskim. Polacy nie umieją się organizować i skutecznie działać wspólnie, chyba że chodzi o strajk lub protest - przeciw budowie drogi w sąsiedztwie, urzędzeniu w ich gminie wysypiska cudzych śmieci czy budowie w ich miejscowości hospicjum. Nie umieją, bo się ego nie nauczyli z ich, ubożego doświadczenia. Nie umieją, bo nie działają, a nie działają, bo nie umieją – jest to błędne koło działań dla społeczności.

6.3 Kapitał społeczny

Janusz Czapiński

Kapitał społeczny stanowi istotę społeczeństwa obywatelskiego, z pewnością zaś społeczeństwa efektywnego rozwojowo (np. Czapiński, 2011b; Halpern, 2001; Woolcock, 1998)⁸⁸. Dlaczego kapitał społeczny miałby wpływać na rozwój gospodarczy wspólnoty? Teoretyczna odpowiedź jest tyleż prosta, niemal oczywista, co słabo udokumentowana empirycznie (np. Sabatini, 2007): ułatwia negocjacje, obniża koszty transakcji, skraca proces inwestycyjny (zmniejsza prawdopodobieństwo zaskarżania kolejnych decyzji władz administracyjnych), zmniejsza korupcję, zwiększa rzetelność kontrahentów, sprzyja długoterminowym inwestycjom i dyfuzji wiedzy, zapobiega nadużywaniu dobra wspólnego i zwiększa solidarność międzygrupową, a także poprzez rozwój trzeciego sektora sprzyja społecznej kontroli działania władz (Coleman, 1990; Halpern, 2005; Glaeser, Laibson, Sacerdote, 2002; Knack, Keefer, 1997; LaPorta i in., 1997; Putnam, 2000, 2008; Sztompka, 2007). Oczywiście zalety kapitału społecznego nie ograniczają się jedynie do efektów ekonomicznych. Rozciągają się na szeroko rozumianą jakość życia społeczeństwa.

Pojęcie kapitału społecznego nie jest ściśle zdefiniowane. Jest za to bardzo pojemne; mieści się w nim wszystko to, co decyduje o zdrowych relacjach społecznych, dbaniu o dobro wspólne i współpracy⁸⁹.

Według Roberta Putnama (2003, 2008) kapitał społeczny jest zjawiskiem kulturowym i obejmuje obywatelskie nastawienie członków społeczeństwa, normy społeczne wspierające działania wspólne oraz zaufanie interpersonalne i zaufanie obywateli do instytucji publicznych. Badania Putnama, przeprowadzone we Włoszech dowodzą, że kapitał społeczny budowany jest w długim horyzoncie historycznym i ma charakter dobra publicznego — nie jest własnością czy cechą poszczególnych jednostek. Zależy jednak od jednostek, od ich nastawienia, przekonań, systemu wartości.

Francis Fukuyama (1997, 2000), podobnie jak Putnam, definiuje kapitał społeczny jako „zestaw nieformalnych wartości i norm etycznych wspólnych dla członków określonej grupy i umożliwiających im skuteczne współdziałanie”. Podstawą współdziałania na rzecz dobra publicznego jest wzajemne zaufanie członków grupy. Zasady, które tworzą kapitał społeczny, rozciągają się od normy wzajemności między dwojgiem przyjaciół aż po bardzo złożone i skodyfikowane doktryny, takie jak chrześcijaństwo czy konfucjanizm. Nie każdy jednak system norm tworzy kapitał społeczny.

W przeciwieństwie do Putnama, Pierre Bourdieu (1986, 1993) definiuje kapitał społeczny jako indywidualne inwestycje w sieci związków społecznych. Według niego kapitał społeczny jest dobrem prywatnym, a nie publicznym, i może owocować kapitałem kulturowym, zamożnością, albo „kapitałem symbolicznym” czyli oznakami statusu społecznego. Kapitał społeczny jednostki jest zasadniczym elementem jej pozycji społecznej.

W naszym badaniu przyjęliśmy definicję bliższą Putnamowi i Fukuyamie niż Bourdieu. Kapitał społeczny rozumiemy tu jako sieci społeczne regulowane normami moralnymi lub zwyczajem (a nie, lub nie tylko, formalnymi zasadami prawa), które wiążą jednostkę ze społeczeństwem w sposób umożliwiający jej współdziałanie z innymi dla dobra wspólnego. Putnam na podstawie swoich badań przeprowadzonych we Włoszech dowodził dużego gospodarczego znaczenia kapitału społecznego. Poziom rozwoju ekonomicznego traktować można jako efekt kapitału społecznego lub jako jedną z jego funkcji. Oprócz tego służy on:

- integracji i solidarności społecznej – przeciwdziałania wykluczeniu i dyskryminacji;
- uzupełnianiu i wyręczaniu niewydolnych instytucje państwa;
- kontroli sektora rządowego i wymuszaniu jego odpowiedzialności (*accountability of government*);
- kontroli sektora komercyjnego;
- budowaniu i ochronie kultury lokalnej przed jej komercjalizacją.

Jako wskaźniki tak rozumianego kapitału społecznego można przyjąć uogólnione zaufanie interpersonalne, dobrowolną (niewymuszoną np. charakterem samorządu zawodowego) przynależność do organizacji i pełnienie w nich funkcji, udział w nieprzymusowych zebraniach publicznych i zabieranie na nich głosu, organizowanie takich zebrań, dobrowolne działania na rzecz społeczności lokalnej, w tym nieodpłatna praca na rzecz potrzebujących (wolontariat), udział w wyborach parlamentarnych oraz pozytywny stosunek do demokracji, która tworzy najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju kapitału społecznego i sama się nim żywi, syosunek do mniejszości np. seksualnych i generalnie otwartość na innych⁹⁰.

Przestrzenia, w której i poprzez którą głównie tworzony jest kapitał społeczny, jest trzeci sektor (dobrowolne organizacje pozarządowe i pozarodzinne – stowarzyszenia i fundacje) – sieć formalnych związków. Sieć nieformalnych związków (rodziny, towarzyskie) także może tworzyć kapitał społeczny, ale efektywność kapitału społecznego bywa mniejsza w przypadku silnych związków nieformalnych w obrębie wyodrębnionej grupy, jako że w tym przypadku większe jest ryzyko maksymalizowania korzyści partykularnych (rodziny, koteryjnych, mafijnych) kosztem dobra wspólnego. „Poleganie na nieformalnym kapitale społecznym („koneksjach”), zwłaszcza w sferze publicznej, może podważać wiarę w bezstronność instytucji publicznych i zniekształcać ich funkcjonowanie w postaci korupcji, klientelizmu oraz „wyprowadzania” zasobów publicznych w prywatne ręce.”

⁸⁸ Szczególnie w krajach bogatszych (Czapiński, 2008, 2009, 2011b).

⁸⁹ Krytyczny przegląd różnych definicji kapitału społecznego znaleźć można w Hardin (2009).

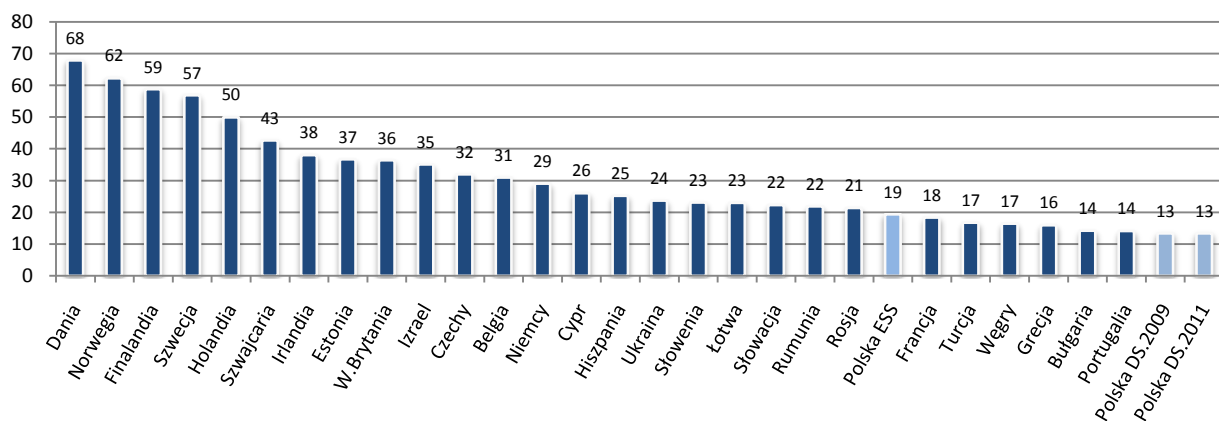
⁹⁰ Tutaj omówimy wyniki dotyczące niektórych z tych wskaźników. Większość z nich została użyta do budowy syntetycznego wskaźnika kapitału społecznego stanowiącego jeden z wymiarów jakości życia (zob. rozdz. 9.1).

(Raiser, Haerper, Nowotny i Wallace, 2001). Nie oznacza to, że ryzyka takiego nie ma w organizacjach pozarządowych, zwłaszcza w korporacjach i związkach zawodowych.

Według Jeremego Rifkina (2000) zachodnia cywilizacja znalazła się w zwrotnym punkcie. Wobec słabości państw i agresywnej ekspansji globalizującej się komercji słabnie kultura i znika jej różnorodność — podstawowe przesłanki zrównoważonego rozwoju. Możliwe są trzy scenariusze: wzrost fundamentalizmu, rozwój czwartego sektora (grup przestępczych) lub rozwój trzeciego sektora (odnowienie społeczeństwa obywatelskiego). Jedyny efektywny scenariusz ratujący demokrację i gwarantujący zrównoważony rozwój to budowa trzeciego sektora. Ale to wymaga spełnienia co najmniej dwóch warunków definiujących kapitał społeczny w rozumieniu Putnama: wzajemnego zaufania ludzi i znacznego udziału wolontariatu w populacji osób aktywnych zawodowo. Wolontariat, czyli nieodpłatna działalność na rzecz wspólnoty, jest bowiem konieczną podstawą rozwoju organizacji pozarządowych (*nonprofit* — pożytku publicznego, zwanych NGO-sami od *non-governmental organizations*), czyli właśnie trzeciego sektora, którego rozwój Rifkin postrzega jako jedyny pozytywny scenariusz dla demokracji i zrównoważonego rozwoju.

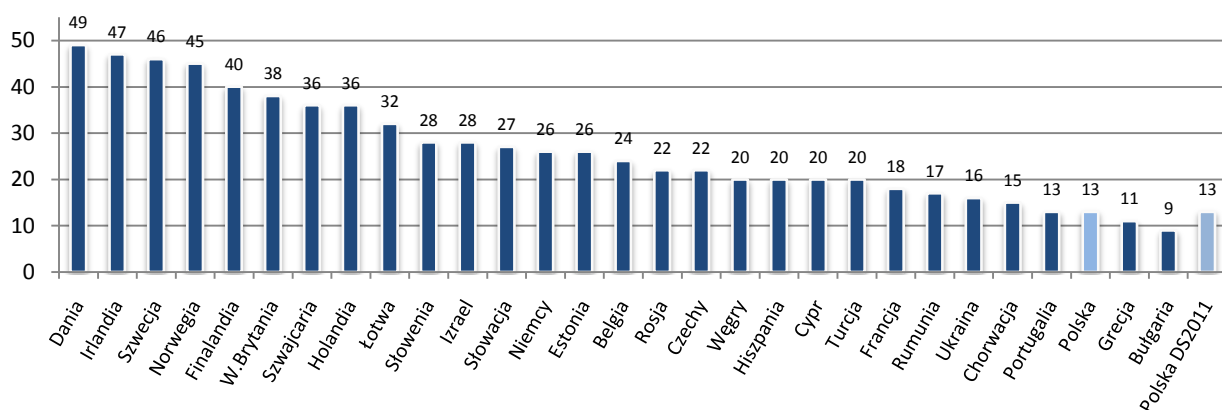
Polska nie spełnia ani jednego z tych dwóch kryteriów społeczeństwa obywatelskiego. Pod względem ogólnego zaufania zajmujemy jedno z ostatnich miejsc wśród krajów objętych badaniem *European Social Survey* (ESS) w 2008 r. (wykres 6.3.1). W Polsce z opinią, że „większości ludzi można ufać”, zgadzało się według naszego badania zaledwie 10,5 proc. respondentów w 2003 i 2005 r., 11,5 proc. w 2007 r., 13,4 proc. w 2009 r. i tyleż samo w 2011 r., a w ESS w 2008 r. – 19 proc. — ponad trzy razy mniej niż w Danii, Norwegii i Finlandii, które to kraje w ostatnim rankingu jakości życia zajęły wśród 199 państw odpowiednio 19, 1 i 16 miejsce (UNDP, 2010)⁹¹.

Znacznie rzadziej też Polacy niż przedstawiciele innych społeczeństw wierzą w dobre intencje bliźnich. Zaledwie 13 proc. rodaków wg ESS z 2008 (mniej tylko w Grecji i Bułgarii) i tyle samo wg *Diagnozy Społecznej* z 2011 r. jest zdecydowanie przekonanych, że ludzie najczęściej starają się być pomocni (wykres 6.3.2).



Źródło danych: dla wszystkich krajów, włącznie z Polską ESS - *European Social Survey* 2008 (odsetek odpowiedzi 7-10 na skali: 0-„ostrożności nigdy za wiele”, 10-„większości ludzi można ufać”), dla Polski DS – *Diagnoza Społeczna* z lat 2009-2011 (odsetek odpowiedzi „większości ludzi można ufać” na skali: większości ludzi można ufać, ostrożności nigdy za wiele, trudno powiedzieć).

Wykres 6.3.1. Odsetek osób w wieku 16 i więcej lat ufających innym ludziom

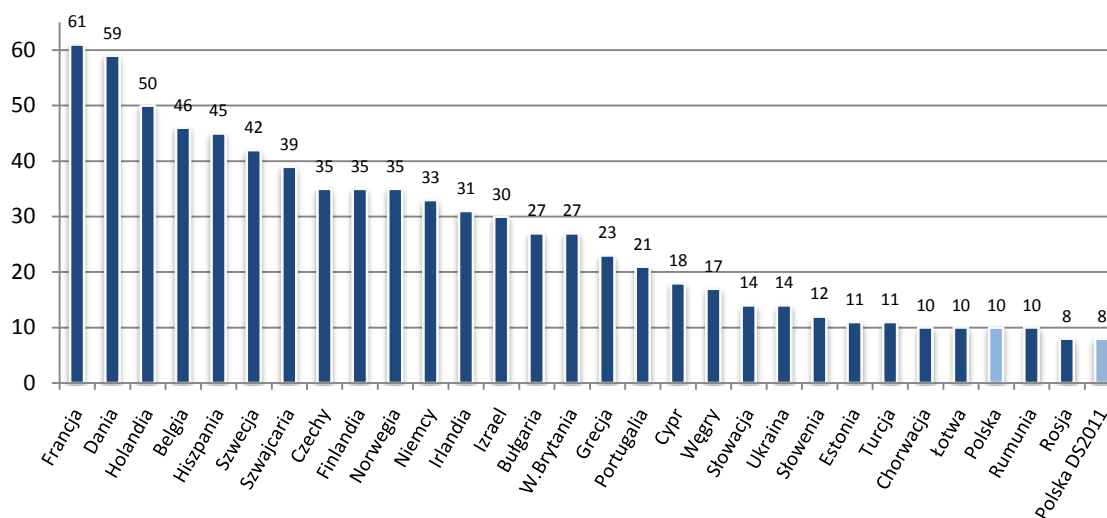


Źródło: dla wszystkich krajów *European Social Survey* 2008 (odsetek odpowiedzi 7-10 na skali: 0-„ludzie najczęściej dbają wyłącznie o własne sprawy”, 10-„ludzie najczęściej starają się być pomocni”), średnia dla wszystkich krajów w 2008 r. 23,4.

Wykres 6.3.2. Odsetek osób w wieku 16 i więcej lat przekonanych, że ludzie najczęściej starają się być pomocni

⁹¹ Polska w tym rankingu zajęła 41 miejsce; i tak o 3 pozycje lepiej niż w 1998 r. (UNDP, 2000).

Przejawem niskiej tolerancji Polaków wobec mniejszości jest stosunek do homoseksualistów (wykres 6.3.3). Zaledwie 10 proc. wg ESS z 2008 r. (przedostatnie miejsce na 29 krajów) i jeszcze mniej (8 proc.) wg *Diagnozy Społecznej* z 2011 r. zgadza się zdecydowanie z opinią, że homoseksualiści powinni móc układać sobie życie według własnych przekonań.



Źródło: dla wszystkich krajów, włącznie z Polską ESS - *European Social Survey* 2008, dla Polski DS2011 – *Diagnoza Społeczna* z 2011 r.

Wykres 6.3.3 Odsetek osób zdecydowanie zgadzających się z opinią, że homoseksualiści powinni móc układać sobie życie według własnych przekonań

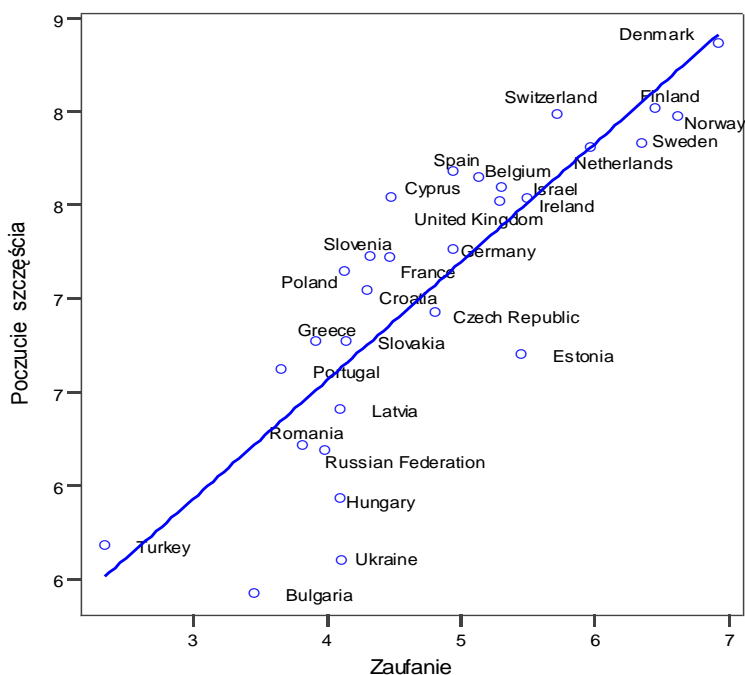
Jeśli chodzi o drugi warunek rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, czyli trzeci sektor, dane wyglądają następująco. W Polsce zarejestrowanych było w 2000 r. w rejestrze REGON 64 500 stowarzyszeń i ponad 10 000 fundacji. Zaledwie 58 proc. z nich prowadzi aktywną działalność a 10 proc. nie prowadzi żadnych działań (<http://civicpedia.ngo.pl/x/328111.jsessionid=D907EDE1D4262E9CF20EBE5EFA54E451> [pobrano 23.08.2011]), trzy na cztery z nich nie zatrudniają żadnego pracownika, a jedynie 8 proc. zatrudnia więcej niż 5 pracowników (<http://badania.ngo.pl/files/badania.ngo.pl/public/podstawowefakty2006>).

Skłonność do stowarzyszania się, gdy przynależność do organizacji stała się po zmianie systemu w pełni dobrowolna, gwałtownie spadła z 30,5 proc. w 1989 r. (*World Value Survey*) do 14,8 proc. (w 2009 r. 13 proc.). Lokujemy się pod tym względem, podobnie jak pod względem zaufania, na końcu grupy krajów objętych badaniem *European Social Survey* w 2002 r.

Do tej pory mówiliśmy o znaczeniu kapitału społecznego dla rozwoju społeczeństwa, a więc o jakości jego życia, ale nie przedstawiliśmy żadnych dowodów zasadności tego twierdzenia. Oto garść danych na ten temat. W przekroju międzynarodowym poziom zaufania interpersonalnego i akceptacja demokracji wiąże się niezwykle silnie m.in. z dobrostanem psychicznym mierzonym poczuciem szczęścia (wykresy 6.3.4 i 6.3.5) i z materialnym poziomem życia (wykresy 6.3.6 i 6.3.7).

Oczywiście związek dwóch zmiennych nie przesądza jeszcze kierunku zależności. Nie daje odpowiedzi na pytanie, która z nich jest przyczyną, a która skutkiem. Nie wiemy, czy akceptacja demokracji czy uogólnione zaufanie do ludzi sprzyja poczuciu szczęścia, czy też poczucie szczęścia sprzyja bardziej przychylnemu stosunkowi do demokracji i większym zaufaniu w poszczególnych krajach; a może u źródła zarówno poczucia szczęścia, zaufania i akceptacji demokracji leży inny jeszcze czynnik, na przykład zamożność. Niewątpliwie bowiem kraje, w których obywatele są szczęśliwi i zarazem akceptują demokrację oraz ufają ludziom należą do zamożnych (Dania, Szwajcaria, Finlandia, Norwegia).

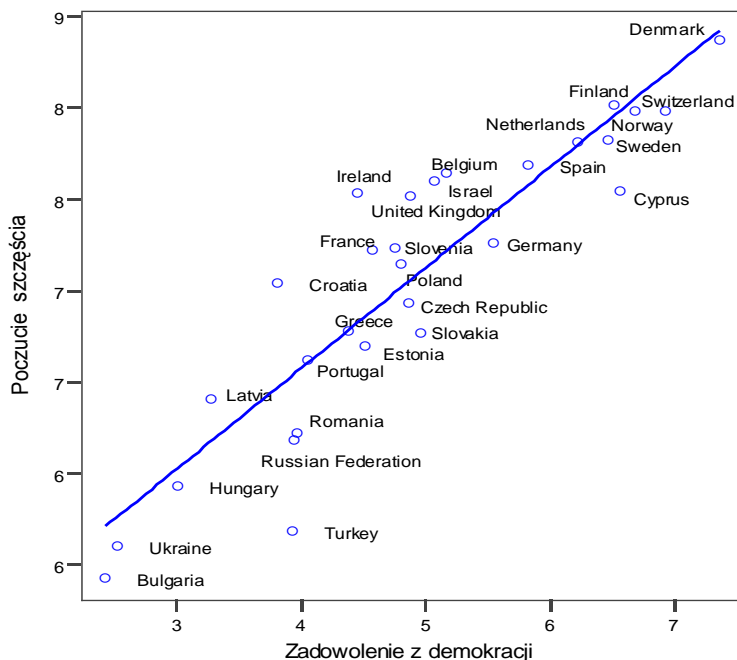
Aby rozstrzygnąć kierunek zależności, musielibyśmy wykazać, że któraś zmienna decyduje o zmianie innej zmiennej w czasie. Najłatwiej to sprawdzić w odniesieniu do zależności między kapitałem społecznym i rozwojem ekonomicznym mierzonym wzrostem PKB *per capita*. Okazuje się, że poziom kapitału społecznego według różnych miar (zaufanie, etyka korporacyjna i in.) pozwala w znaczącym stopniu przewidzieć tempo wzrostu gospodarczego w kolejnych 10 latach (Czapiński, 2011b). Należy jednak podkreślić, że ta zależność obowiązuje głównie w krajach wyżej rozwiniętych. W słabiej rozwiniętych krajach ważniejszym wyznacznikiem rozwoju jest kapitał ludzki (mierzony przeciętną liczbą lat nauki mieszkańców) niż kapitał społeczny. Związek między poczuciem szczęścia i zaufaniem czy akceptacją demokracji może być uwarunkowany w znacznym stopniu zależnością między kapitałem społecznym i bogactwem. W zamożnych krajach więcej ludzi może zaspokoić podstawowe potrzeby i tym samym osiągnąć swój potencjalny poziom dobrostanu psychicznego, czuć się szczęśliwszymi (Czapiński, 2004b).



$R^2 = 0,71$.

Źródło danych: *European Social Survey* 2008, oprac. własne.

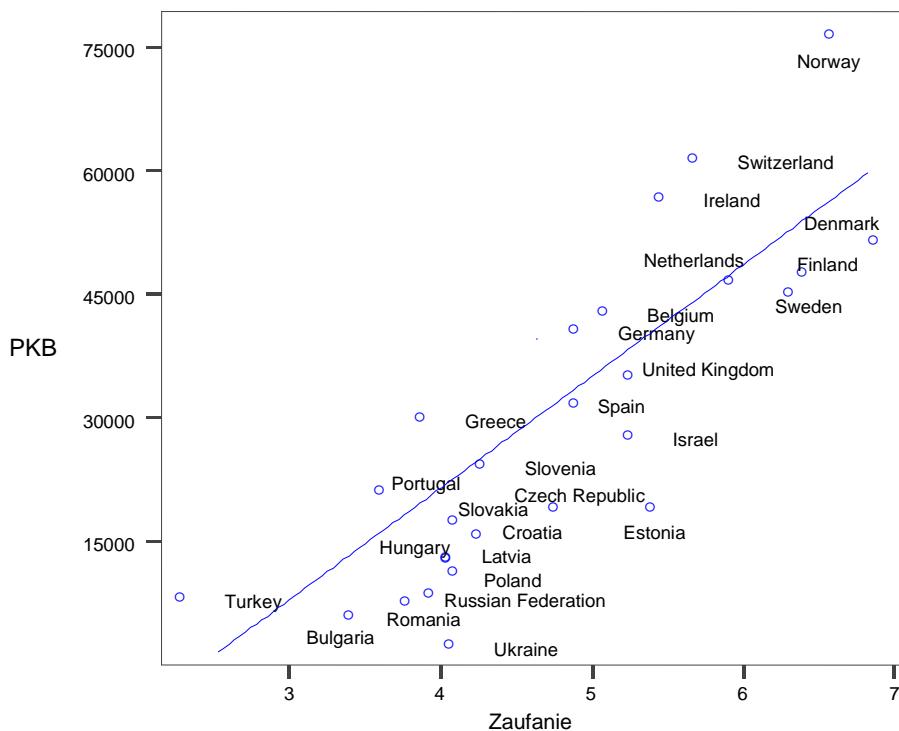
Wykres 6.3.4. Zaufanie interpersonalne a poczucie szczęścia w przekroju międzynarodowym



$R^2 = 0,82$

Źródło danych: *European Social Survey*, 2008, oprac. własne.

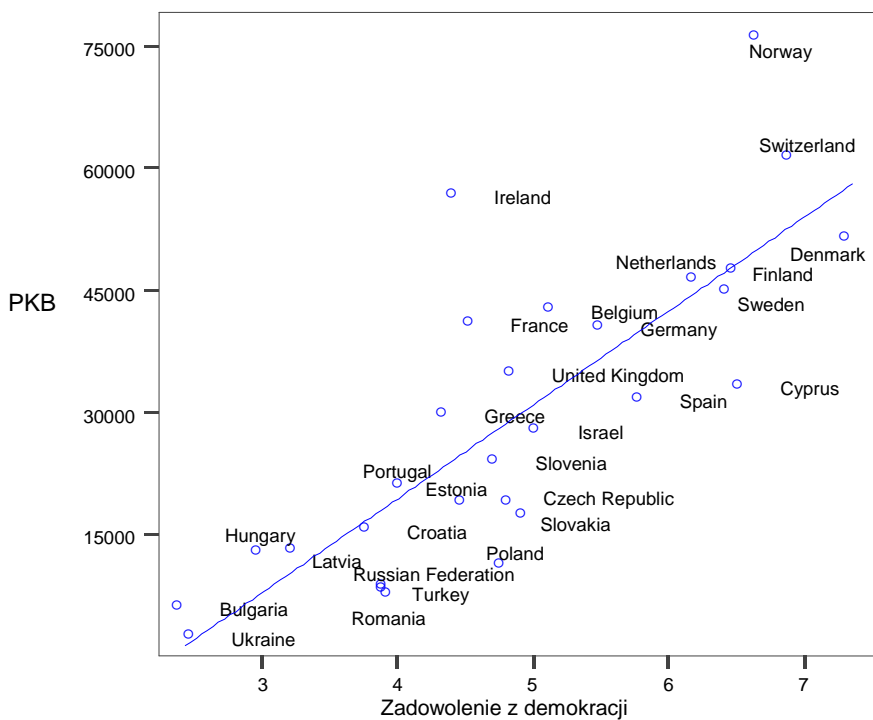
Wykres 6.3.5. Zadowolenie z demokracji a poczucie szczęścia w przekroju międzynarodowym



$R^2 = 0,69$

Źródło danych: zaufanie - *European Social Survey*, 2008, PKB – World Bank, oprac. własne.

Wykres 6.3.6. Zaufanie interpersonalne w 2008 r. a PKB na mieszkańca w USD w 2009 r. w przekroju międzynarodowym



$R^2 = 0,64$

Źródło danych: zadowanie z demokracji - *European Social Survey*, 2008, PKB – World Bank, oprac. własne.

Wykres 6.3.7. Zadowanie z demokracji w 2008 r. a PKB na mieszkańca w USD w 2009 r. w przekroju międzynarodowym

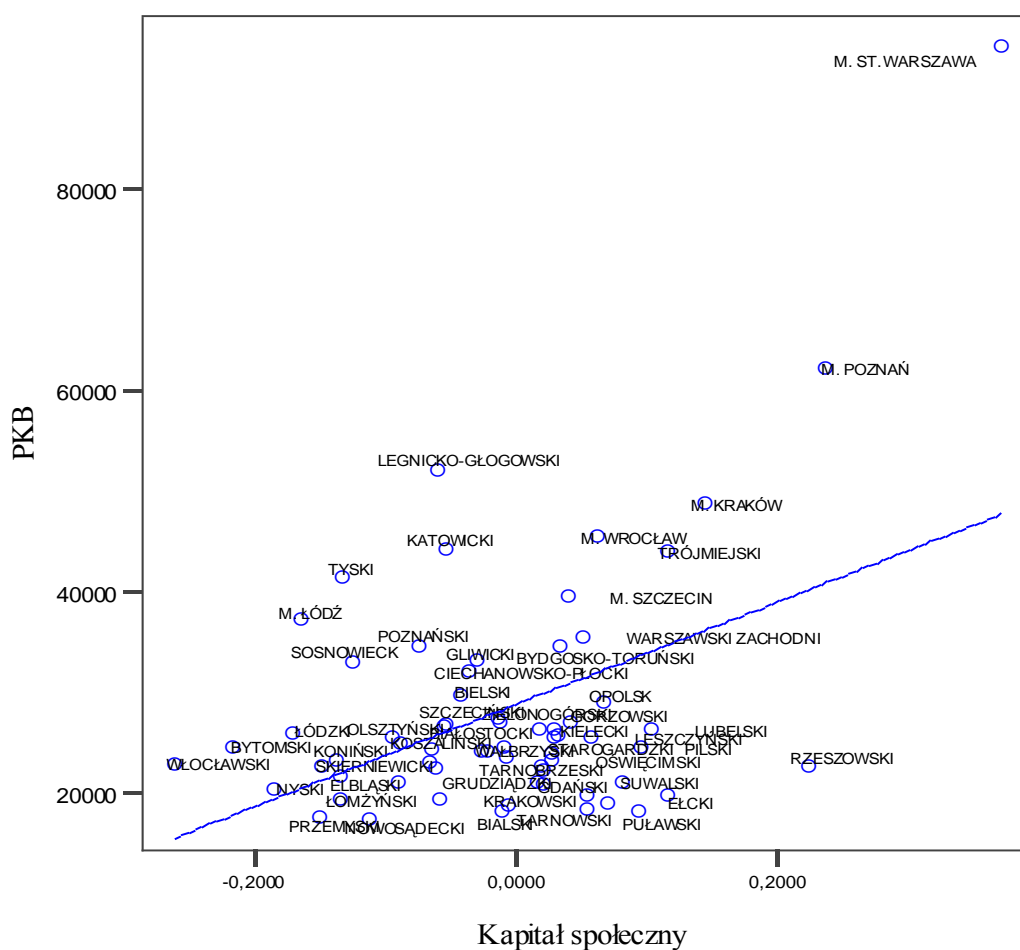
Również dane *Diagnozy* potwierdzają zależność między kapitałem społecznym, zdefiniowanym zgodnie z przyjętymi przez nas wskaźnikami (patrz wyżej), a innymi wymiarami jakości życia, w tym z ogólnym wskaźnikiem jakości życia (patrz rozdz. 9.2) (tabela 6.3.1). Wszystkie związki są istotne statystycznie. Najwyższy jest współczynnik korelacji z ogólnym wskaźnikiem jakości życia, co nie dziwi, jako że wskaźnik kapitału społecznego jest jedną z ośmiu składowych ogólnego wskaźnika jakości życia. W drugiej kolejności pod względem wysokości są dwa współczynniki korelacji ze wskaźnikami standardu życia – poziomem cywilizacyjnym i dobrobytem materialnym.

Tabela 6.3.1. Współczynniki korelacji kapitału społecznego z innymi wskaźnikami jakości życia*

	Dobrostan psychiczny	Dobrostan fizyczny	Dobrostan społeczny	Poziom cywilizacyjny	Dobrobyt materialny	Stres życiowy	Patologie	Ogólna jakość życia
<i>r</i> Pearsona	0,158	0,023	0,122	0,194	0,211	0,113	0,018	0,386
<i>p</i>	0,000	0,000	0,000	0,000	0,000	0,000	0,005	0,000
N	24158	2378	24040	24154	23294	23711	24469	20390

* Miary jakości życia patrz rozdz. 9.2.

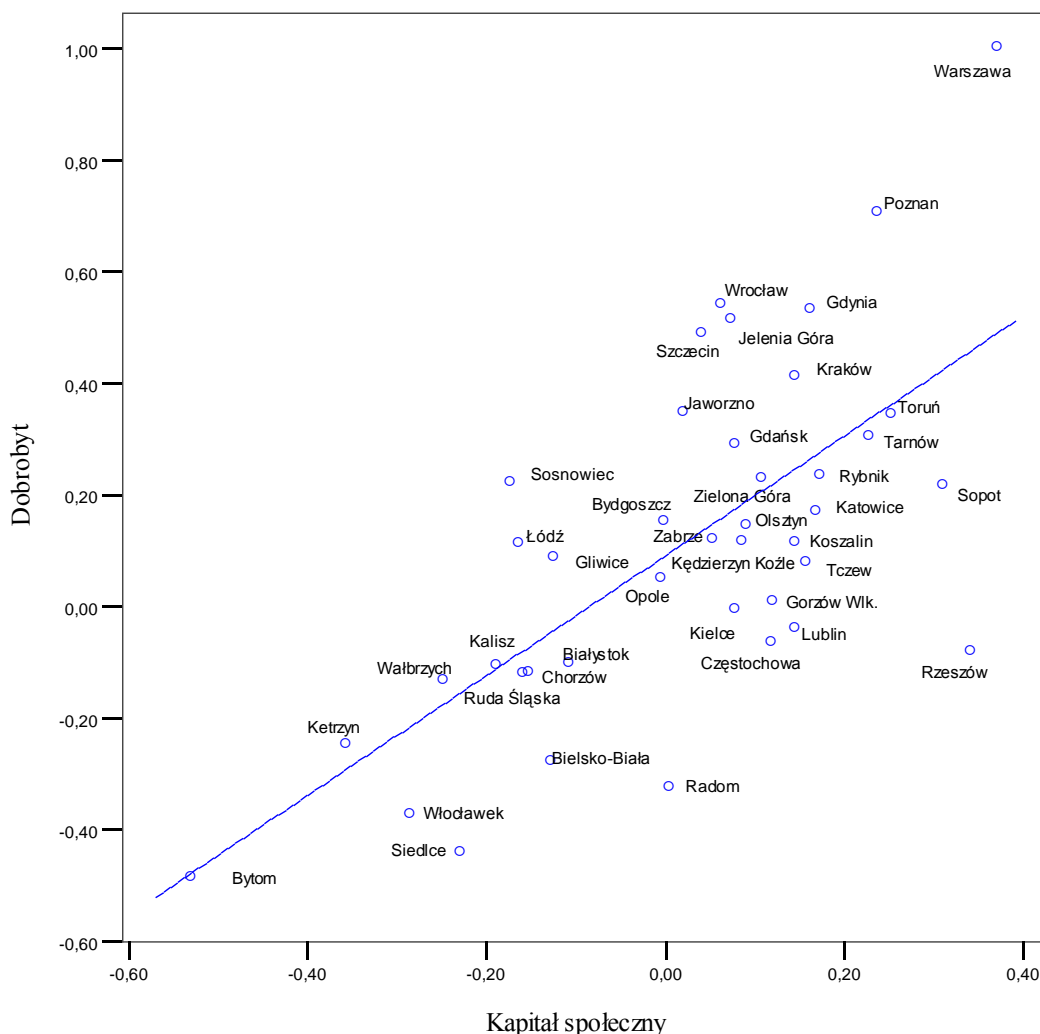
Podobnie jak w przekroju międzynarodowym stwierdzamy istotny związek między kapitałem społecznym a zamożnością podregionów i większych miast. W przypadku podregionów dysponujemy PKB na mieszkańca w 2008 r. (GUS, 2010). Przeciętny poziom kapitału społecznego mieszkańców 66 podregionów wyjaśnia 21 proc. zróżnicowania PKB (wykres 6.3.8). W podregionie o najwyższym poziomie kapitału społecznego (w Warszawie) jest też zdecydowanie najwyższy PKB na mieszkańca.



$R^2=0,21$ $p<0,001$

Wykres 6.3.8. Kapitał społeczny a PKB 66 podregionów wg NUTS3 w 2011 r.

Dla miast (z wyjątkiem kilku największych, tworzących odrębne podregiony) nie są dostępne w miarę aktualne dane na temat ich dochodów, musimy zatem przyjąć inną miarę zamożności. Przeciętny poziom kapitału społecznego mieszkańców 40 miast mających odpowiedniej wielkości reprezentację w próbie badawczej wyjaśnia 46 proc. zróżnicowania dobrobytu materialnego gospodarstw domowych (definicja wskaźnika patrz rozdz. 9.2.) mieszkańców tych miast (wykres 6.3.9). Zależność liniowa jest, jak widać, silna, ale jest kilka miast, które odbiegają od linii trendu; najbardziej Rzeszów, którego kapitał społeczny dorównuje Warszawie, ale pod względem dobrobytu mieszkańców znajduje się poniżej średniej krajowej, na poziomie Kalisza charakteryzującego się niskim kapitałem społecznym.



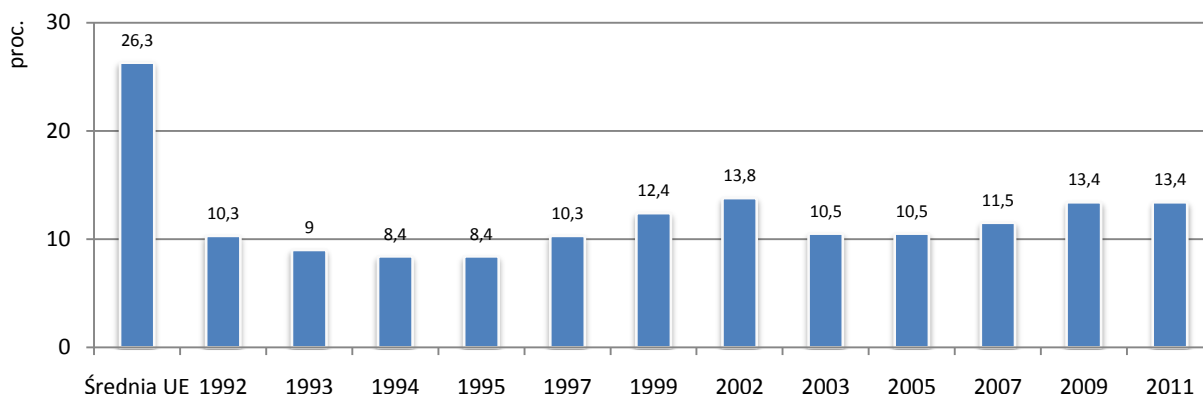
$R^2=0,46$, $p<0,001$

Wykres 6.3.9. Kapitał społeczny a dobrobyt materialny mieszkańców 40 miast

Oczywiście związki korelacyjne nie upoważniają do wyciągania wniosków na temat kierunku zależności: czy szczęśliwsze i bogatsze wspólnoty sprzyjają kapitałowi społecznemu, czy też kapitał społeczny sprzyja dobrobytowi i szczęściu obywateli? Analizy danych międzynarodowych w przekroju czasowym dowodzą jednak, że to kapitał społeczny determinuje późniejszy rozwój kraju a nie odwrotnie (Czapiński, 2008, 2011b). Jednak zależność ta jest prawdziwa dopiero po przekroczeniu pewnego progu rozwoju; w krajach uboższych silniejszą od kapitału społecznego przesłanką wzrostu gospodarczego jest kapitał ludzki. Nie oznacza to oczywiście, że kapitał ludzki (np. wykształcenie ludzi) nie ma znaczenia w krajach rozwiniętych. Jednak w większości tych krajów warunek wystarczająco wysokiego poziomu kapitału ludzkiego jest już spełniony i wówczas dopiero kapitał społeczny zyskuje decydujący wpływ na rozwój

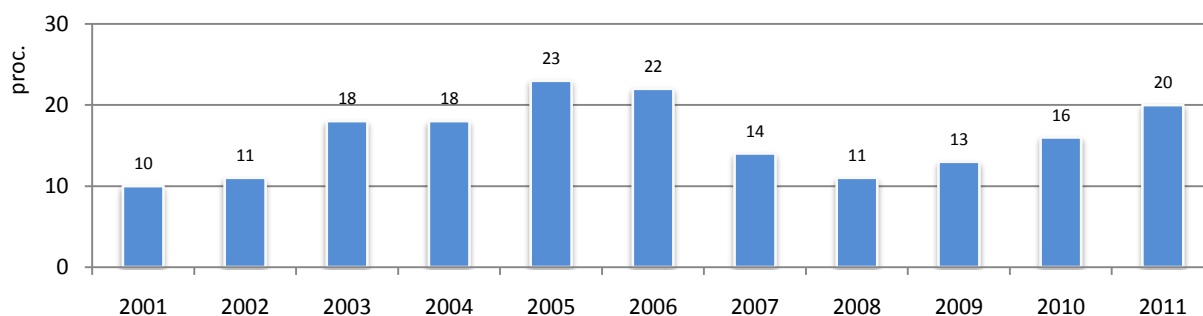
Zobaczymy teraz, jak dwa wybrane wskaźniki kapitału społecznego w Polsce kształtowały się w okresie minionych lat. Wskaźnik zaufania społecznego nieznacznie się zmieniał, ale w całym okresie od 1992 r. do 2011 r.

pozostawał na poziomie 2-3-krotnie niższym od średniej Unii Europejskiej (wykres 6.3.10). Procent wolontariuszy wśród dorosłych Polaków rósł do 2005 r., po czym zaczął spadać do poziomu sprzed 2003 r., aby następnie znów rosnąć do poziomu połowy poprzedniej dekady (wykres 6.3.11).



Źródło danych: średnia UE — ESS - *European Social Survey* 2008; Polska dla lat 1992-2002 — *Polski Generalny Sondaż Społeczny*, dla lat 2003-2011 — *Diagnoza Społeczna*, oprac. własne.

Wykres 6.3.10. Odsetek osób ufających innym ludziom w Polsce w latach 1992-2011 i średni poziom zaufania w UE w 2008 r.



Źródło danych: lata 2001-2010 Wolontariat, filantropia i 1 proc. Stowarzyszenie Klon/Jawor; rok 2011 *Diagnoza Społeczna*.

Wykres 6.3.11. Procent wolontariuszy wśród dorosłych Polaków w latach 2000-2011

Zadowolonych z demokracji w Polsce, po chwilowym wzroście w 1997 r., zaczęło według danych *Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego* (PGSS, 1999) ubywać. W naszych badaniach, w których stosowaliśmy inną skalę oceny demokracji niż *Polski Generalny Sondaż Społeczny*, odsetek zwolenników poglądu, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów, utrzymuje się na bardzo niskim, choć rosnącym poziomie — w 2003 r. 17 proc., w 2005 r. 21 proc., w 2007 r. 24 proc., w 2009 r. 24 proc. i w 2011 r. 26,8 proc.

Zasadnicze dla perspektyw Polski pytanie brzmi: co jest źródłem naszego rozwoju gospodarczego w okresie III RP przy nieustannie niskim poziomie kapitału społecznego? Rozwój Warszawy czy Poznania i Gdyni można wiązać z wyższym niż w innych aglomeracjach kapitałem społecznym, ale materialny poziom życia rośnie dość równomiernie w całej populacji (zob. rozdz. 9.3), także w regionach z najniższym poziomem kapitału społecznego. Hipotetyczna odpowiedź brzmi: jesteśmy w fazie rozwoju molekularnego, charakterystycznego dla krajów słabo rozwiniętych — w opozycji do rozwoju wspólnotowego, charakterystycznego dla krajów wysoko rozwiniętych (Czapiński, 2008, 2011b). Opozycję tę symbolizuje przepaść między tempem poprawy warunków życia gospodarstw domowych, ich wyposażenia w różnego rodzaju trwałe dobra (por. rozdz. 4.3) a tempem rozwoju infrastruktury, na przykład drogowej, i trudnościami w realizacji wszelkich inwestycji publicznych. O ekonomicznym awansie poszczególnych osób i rodzin decyduje szybko rosnący w Polsce kapitał ludzki, zwłaszcza poziom wykształcenia. Dla powodzenia przedsięwzięć zbiorowych, wymagających efektywnej współpracy władz centralnych i samorządowych, oraz lokalnych społeczności i poszczególnych obywateli, niezbędny jest kapitał społeczny; wiedza i zdrowie przestają wystarczać

Żyjemy w kraju coraz bardziej efektywnych jednostek i niezmiennie nieefektywnej wspólnoty. Dobro wspólne mierzone choćby wielkością budżetu państwa rośnie tylko dlatego, że bogacą się ci, którzy mają obowiązek odprowadzania znacznej części swoich dochodów do tej wspólnotowej skarbonki. Niewielki jednak wynika z tego pożytek dla inwestycji publicznych. To, że znaczne środki finansowe płynące z UE niwelują dziś w pewnym stopniu tę asymetrię, nie powinno uspokajać polityków, bo wkrótce, gdy zasilanie zewnętrzne opadnie, a nie zwiększy się kapitał społeczny grozi nam zahamowanie rozwoju.

Badania międzynarodowe dowodzą, że kapitał ludzki jest ważniejszą niż kapitał społeczny przesłanką rozwoju w krajach uboższych, do których ciągle jeszcze zaliczyć można także Polskę. Po przekroczeniu jednak pewnego progu zamożności⁹² decydującego znaczenia dla dalszego rozwoju nabiera kapitał społeczny. To wyjaśnia, dlaczego do tej pory rozwijaliśmy się gospodarczo w niezłym tempie pomimo bardzo niskiego poziomu kapitału społecznego. Polska przekroczy próg zamożności, powyżej którego dalsze inwestowanie w kapitał ludzki przestanie wystarczać do podtrzymania rozwoju, prawdopodobnie za ok. 8 lat. Tyle mniej więcej zostało nam czasu na budowanie kapitału społecznego, jeśli chcemy się dalej rozwijać (Czapiński, 2011b).

Problem polega na tym, że w kapitał ludzki można inwestować indywidualnie; i Polacy tak właśnie uczynili i czynią (obecnie już 2/3 studentów płaci z własnej kieszeni za naukę), natomiast w kapitał społeczny indywidualnie inwestować się nie da. Po pierwsze, jak twierdzi Putnam, jest on zależny od rozciągniętego w czasie procesu historycznego formującego wspólnotę obywatelską, a po drugie, w tym historycznym procesie ogromną rolę odgrywa to, co dzieje się w przestrzeni publicznej: w polityce, szkole, w samorządach, na ulicy, w urzędach, a co w dużej mierze zależy od elit, zwłaszcza od polityków. Trudno znaleźć obecnie przykłady politycznej i — ogólniej — instytucjonalnej zachęty dla Polaków, poczynając od systemu oświaty, a na parlamencie kończąc, do większego wzajemnego zaufania i większej gotowości do współpracy. Sam upływ czasu niczego nie zmienia.

Podsumowując: dzisiaj wystarczającym źródłem indywidualnego rozwoju Polaków i za sprawą ich indywidualnych starań także Polski jest rosnący kapitał ludzki, przyciągający zagranicznych inwestorów, i finansowe wsparcie Unii. Za jakiś czas dotkliwie jednak odczujemy brak kapitału społecznego odpowiedzialnego za rozwój wspólnoty bez dużego zasilania zewnętrznego.

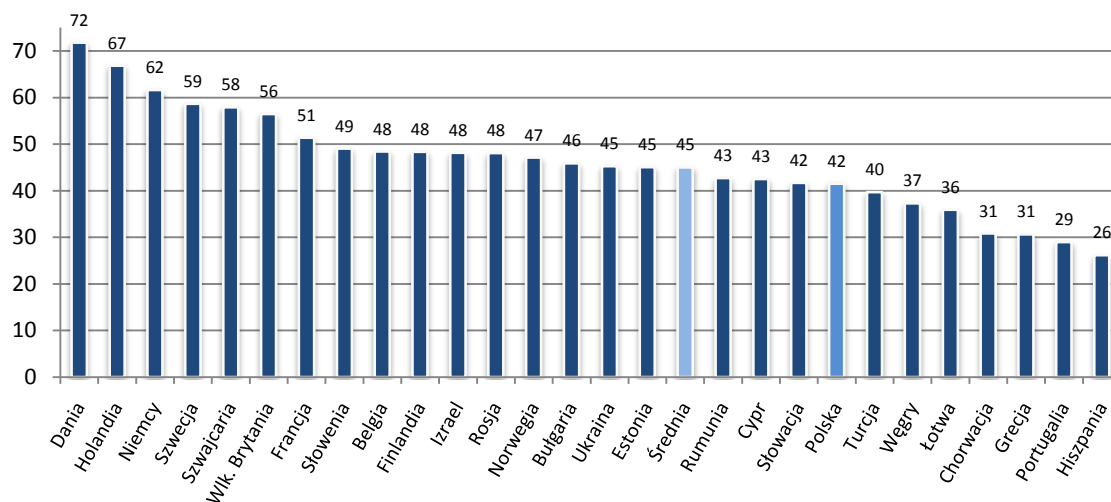
⁹² Poziom zamożności mierzony np. wysokością PKB *per capita*, jest tylko dostępnym dla większości krajów wskaźnikiem stopnia złożoności relacji gospodarczych, zaawansowania technologicznego, konkurencyjności gospodarki i innych wyznaczników poziomu rozwoju społeczeństwa.

6.4. Identyfikacja i aktywność polityczna

Janusz Czapiński

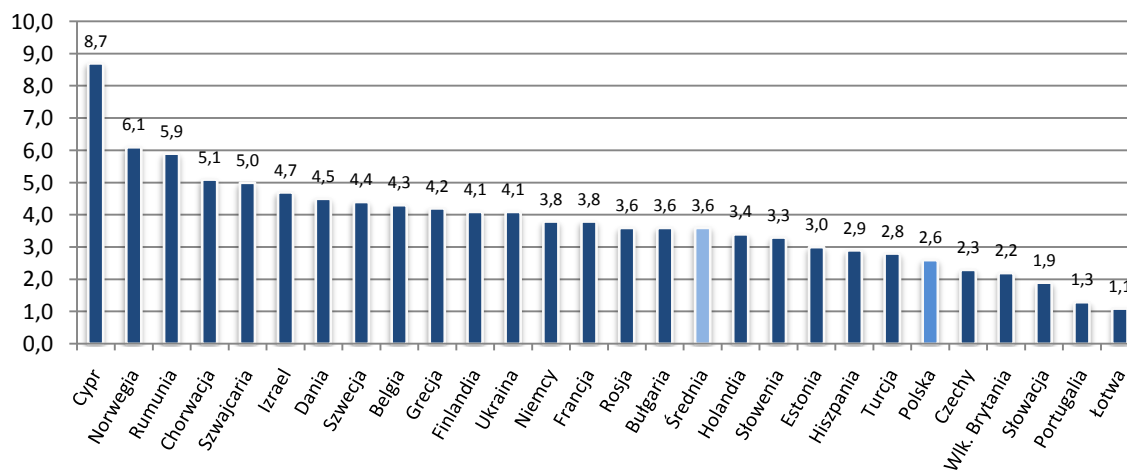
W Europejskim Sondażu Społecznym z 2008 r. Polacy pod względem zainteresowania i zaangażowania w politykę wypadają poniżej średniej europejskiej (wykres 6.4.1 i 6.4.2). Jeszcze gorzej wyglądamy pod względem udziału w wyborach czy to parlamentarnych, samorządowych, czy też prezydenckich. Nawet jeśli chodzi o frekwencję w wyborach do Parlamentu Europejskiego uplasowaliśmy się w 2009 r. na trzecim miejscu od końca (wykres 6.4.3) i to mimo, że należymy do największych w UE euro entuzjastów, a Parlament Europejski Polacy darzą niemal dwukrotnie większym zaufaniem niż Sejm, jak pokazują dane z tegorocznej edycji *Diagnozy* (patrz rozdz. 9.1). Nawet jeśli pominiemy kraje, w których udział w wyborach jest administracyjnie obowiązkowy (np. Belgię i Luksemburg), nie zmienia to faktu, że aktywność polityczna Polaków i -- generalnie -- aktywność obywatelska (o czym mówią wskaźniki kapitału społecznego) jest bardzo niska. Bliżej nam pod tym względem do krajów, które jak ma wyszły z systemu realnego socjalizmu, niż krajów Europy północnozachodniej, zwłaszcza krajów skandynawskich.

W deklaracjach sondażowych zaangażowanie wyborcze wygląda oczywiście znacznie lepiej. W Europejskim Sondażu Społecznym, podobnie jak w kolejnych edycjach *Diagnozy Społecznej* różnica między deklaracjami i rzeczywistym udziałem w najważniejszym akcie obywatelskim, wyborach, sięga 20 p.p. W ostatniej edycji *Diagnozy* ponad 66 proc. respondentów przyznało, że wzięli udział w wyborach samorządowych w 2010 r., podczas gdy dane Państwowej Komisji Wyborczej mówią o frekwencji 47,3 proc.



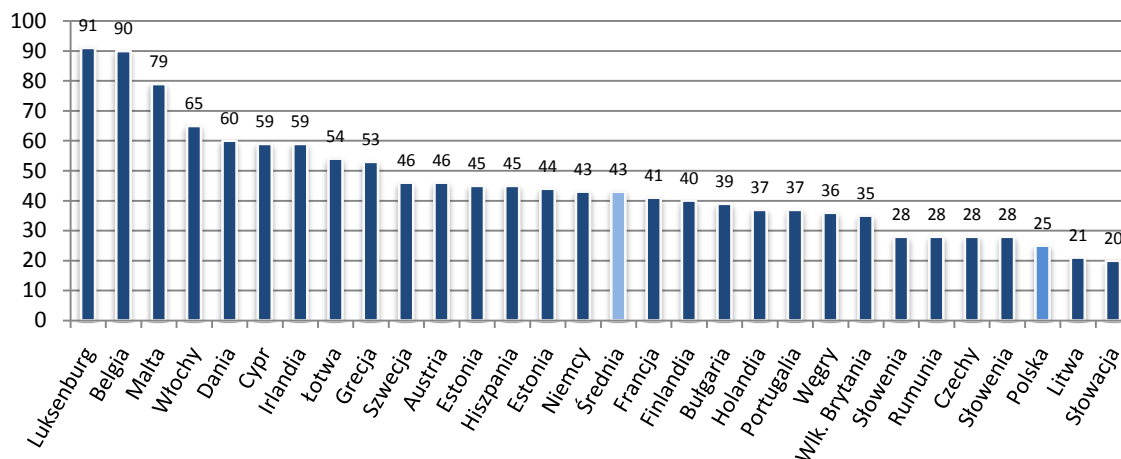
Źródło danych: Europejski Sondaż Społeczny 2008 (opracowanie własne)

Wykres 6.4.1. Procent osób deklarujących bardzo dużej i znaczne zainteresowanie polityką w przekroju 28 krajów



Źródło danych: Europejski Sondaż Społeczny 2008 (opracowanie własne)

Wykres 6.4.2. Procent osób deklarujących działanie w partiach lub ruchach społecznych (action group) w przekroju 28 krajów



Źródło danych: <http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/staticDisplay.do?language=PL&id=211> [pobrano 08.09.2011]

Wykres 6.4.3. Frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 r.

W tegorocznej edycji Diagnozy poprosiliśmy Polaków o wskazanie najbliższej im partii politycznej (Aneks 1, kwestionariusz indywidualny, pyt. 106). Rozkład odpowiedzi pokazuje wykres 6.4.4. Deklaracje te można potraktować jako wskaźnik identyfikacji politycznej. Wynika z nich, że ponad połowa rodaków w wieku 16 i więcej lat nie znajduje (42 proc.), lub ma problem ze znalezieniem (14,1 proc.) na scenie politycznej reprezentanta własnych poglądów czy interesów. Ponad połowa rodaków nie ma zatem określonej tożsamości politycznej. Spośród tych, którzy znajdowali w marcu-kwietniu br. swoich reprezentantów, 41,1 proc. identyfikowało się z Platformą Obywatelską, 28,5 proc. z Prawem i Sprawiedliwością, 17 proc. z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, 7,5 proc. z Polskim Stronnictwem Ludowym, 2 proc. z Polska Jest Najważniejsza i 3,7 proc. z inną partią.

Identyfikacja polityczna lub jej brak zależą od cech społeczno-demograficznych i sytuacji życiowej. Jednymi z najważniejszych czynników różnicujących są wiek i wykształcenie oraz związana z wykształceniem wysokość dochodów osobistych (tabele 6.4.1-6.4.3).

Wyraźnie liniowa jest zależność między wiekiem i identyfikacją z PiS, PSL i SLD (im starsza grupa tym częstsza identyfikacja), także liniowa, ale w odwrotną stronę, jest zależność między wiekiem i identyfikacją z inną partią oraz brakiem identyfikacji (im starsza grupa tym mniejszy procent odpowiedzi). Nie ma natomiast wyraźnej zależności między wiekiem i identyfikacją z PO, chociaż jest znaczna różnica między dwiema skrajnymi grupami (w najstarszej 20 proc. wskazań a w najmłodszej tylko niecałe 13 proc.). Tylko w najstarszej grupie wieku zwolenników PiS jest nieco więcej niż zwolenników PO.

W przypadku wykształcenia wzór zależności jest z pewnymi wyjątkami podobny. Identyfikacja z PiS i PSL słabnie, a identyfikacja z PO, SLD i inną partią zwiększa się wraz z poziomem wykształcenia. Im wyższe wykształcenie tym mniejszy problem z identyfikacją polityczną.

Im mniejsza miejscowość zamieszkania tym mniejszy jest odsetek zwolenników PO i innej partii, a tym większy zwolenników PiS i PSL oraz osób, które nie identyfikują się z żadną partią, lub trudno im się zdecydować. Tylko na wsi odsetek zwolenników PiS przewyższa odsetek zwolenników PO.

Tabela 6.4.1. Procentowy rozkład identyfikacji politycznej w 5 grupach wieku

Identyfikacja		Wiek				
		16-24 lata	25-34 lata	35-44 lata	45-59 lat	60+ lat
PiS	N	303	383	389	961	1250
	Proc. w kolumnie	7,6	7,3	9,4	13,9	20,7
PSL	N	56	117	129	306	254
	Proc. w kolumnie	1,4	2,2	3,1	4,4	4,2
SLD	N	205	335	290	579	540
	Proc. w kolumnie	5,1	6,4	7,0	8,4	8,9
PJN	N	27	51	38	70	45
	Proc. w kolumnie	0,7	1,0	0,9	1,0	,7
PO	N	514	1023	818	1214	1210
	Proc. w kolumnie	12,8	19,6	19,8	17,5	20,1
Inna partia	N	107	83	53	138	43
	Proc. w kolumnie	2,7	1,6	1,3	2,0	0,7
Żadna partia	N	2076	2530	1862	2683	1923
	Proc. w kolumnie	51,7	48,4	45,1	38,8	31,9
Trudno powiedzieć	N	725	707	546	968	769
	Proc. w kolumnie	18,1	13,5	13,2	14,0	12,7

Tabela 6.4.2. Procentowy rozkład identyfikacji politycznej w 4 grupach wykształcenia

Identyfikacja		Poziom wykształcenia			
		Podstawowe i niższe	Zasadnicze zawodowe	Średnie	Wyższe i policealne
PiS	N	778	1053	922	526
	Proc. w kolumnie	18,9	12,7	11,3	9,1
PSL	N	205	345	219	94
	Proc. w kolumnie	5,0	4,2	2,7	1,6
SLD	N	215	539	675	534
	Proc. w kolumnie	5,2	6,5	8,3	9,2
PjN	N	33	51	70	77
	Proc. w kolumnie	0,8	0,6	0,9	1,3
PO	N	434	1113	1599	1630
	Proc. w kolumnie	10,6	13,4	19,6	28,2
Inna partia	N	28	114	145	137
	Proc. w kolumnie	0,7	1,4	1,8	2,4
Żadna partia	N	1701	3723	3481	2159
	Proc. w kolumnie	41,4	44,9	42,8	37,4
Trudno powiedzieć	N	718	1350	1031	622
	Proc. w kolumnie	17,5	16,3	12,7	10,8

Tabela 6.4.3. Procentowy rozkład identyfikacji politycznej w 4 klasach miejscowości zamieszkania

Identyfikacja		Klasa miejscowości zamieszkania			
		Miasta >500 tys.	Miasta 100-500 tys.	Miasta do 100 tys.	Wieś
PiS	N	317	503	1063	1407
	Proc. w kolumnie	9,8	11,1	12,3	14,2
PSL	N	15	35	152	662
	Proc. w kolumnie	0,5	0,8	1,8	6,7
SLD	N	263	359	727	616
	Proc. w kolumnie	8,1	7,9	8,4	6,2
PjN	N	25	46	79	81
	Proc. w kolumnie	0,8	1,0	0,9	0,8
PO	N	996	1061	1605	1119
	Proc. w kolumnie	30,8	23,3	18,6	11,3
Inna partia	N	103	91	131	99
	Proc. w kolumnie	3,2	2,0	1,5	1,0
Żadna partia	N	1174	1877	3648	4385
	Proc. w kolumnie	36,3	41,2	42,2	44,1
Trudno powiedzieć	N	343	579	1230	1573
	Proc. w kolumnie	10,6	12,7	14,2	15,8

Tabela 6.4.4. Średnia wartość wybranych wskaźników jakości życia⁹³ ze względu na identyfikację polityczną

Identyfikacja		Wskaźnik jakości życia				Ogólna jakość życia
		Dobrobyt materialny	Poziom cywilizacyjny	Dobrostan psychiczny	Dobrostan fizyczny	
PiS	Średnia	-0,236	-0,378	-0,199	-0,261	-0,229
	Odch. standard.	0,932	1,002	1,015	1,102	0,986
PSL	Średnia	-0,294	-0,577	-0,060	-0,090	-0,187
	Odch. standard.	0,878	0,944	0,916	1,011	0,969
SLD	Średnia	0,118	0,075	-0,025	-0,107	0,053
	Odch. standard.	0,977	0,979	1,003	1,039	0,985
PjN	Średnia	0,130	0,143	-0,026	-0,110	0,078
	Odch. standard.	1,046	1,053	0,854	0,982	1,038
PO	Średnia	0,302	0,238	0,152	0,052	0,258
	Odch. standard.	1,153	0,961	0,894	0,964	0,964
Inna partia	Średnia	0,408	0,466	0,153	0,210	0,226
	Odch. standard.	1,050	0,874	0,906	0,834	1,007
Żadna partia	Średnia	-0,043	0,039	-0,011	0,055	-0,046
	Odch. standard.	0,945	0,977	1,031	0,981	0,997
Trudno powiedzieć	Średnia	-0,096	-0,059	0,026	0,057	-0,013
	Odch. standard.	0,919	0,994	1,020	0,959	1,001

Najwyższy materialny standard życia charakteryzuje zwolenników PO i innej partii, a najniższy – zwolenników PSL i PiS. Podobnie pod względem poziomu cywilizacyjnego wyróżniają się na plus zwolennicy PO i innej partii a

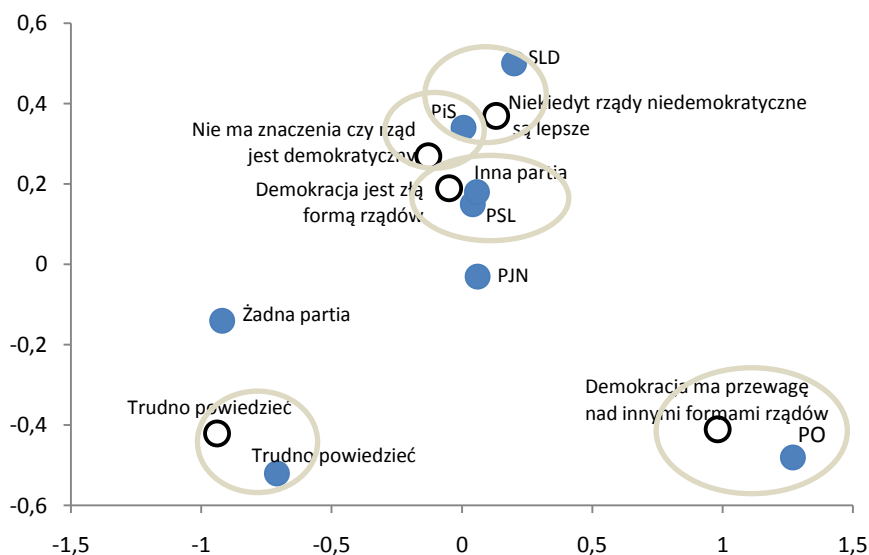
⁹³ Opis wskaźników patrz rozdz. 9.2.

na minus – zwolennicy PSL i PiS. Najwyższy dobrostan psychiczny mają zwolennicy innej partii i PO, najniższy zaś osoby identyfikujące się z PiS. Najlepszym przeciętnie zdrowiem cieszą się zwolennicy innej partii, co wynika z faktu, że przeważają wśród nich osoby młode, najbardziej zaś zdrowie szwankuje w grupie zwolenników PiS (przewaga osób w podeszłym wieku). Pod względem ogólnego wskaźnika jakości życia najlepiej się mają zwolennicy PO i innej partii, a najgorzej zwolennicy PiS i PSL.

Jeśli identyfikacja polityczna odzwierciedla subiektywną zgodność między cechami przypisywanymi partii i własnym systemem wartości i potrzeb, możemy oczekiwać, że zwolennicy poszczególnych partii będą się różnić między sobą również cechami osobowości, przekonaniem i postawami społecznymi. Istotnie wiele takich różnic możemy zaobserwować.

Zaangażowanie polityczne w państwie demokratycznym wiąże się silnie ze stosunkiem do demokracji. Wykres 6.4.4 pokazuje, że tylko zwolennicy PO mają jednoznacznie pozytywny stosunek do demokracji. Zwolennicy wszystkich pozostałych partii i osoby bez identyfikacji politycznej postrzegają system demokratyczny bardziej sceptycznie lub wręcz negatywnie.

Rozkłady odpowiedzi na pytanie o stosunek do demokracji i o identyfikację polityczną tworzą kilka skupisk. Jedno wyraźnie osobne grupuje zwolenników PO, inne -- osoby, które mają kłopot z identyfikacją polityczną, a pozostałe, bliskie sobie skupiska obejmują zwolenników PiS, SLD, PSL i innej partii. Pogląd, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów, najbliższy jest zwolennikom PO, przekonanie, że niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż rządy demokratyczne, podzielają w największym stopniu zwolennicy SLD i PiS; zwolennikom PiS bliski jest też obojętny stosunek do demokracji. Gotowi uznać demokrację za złą formę rządów są najbardziej zwolennicy PSL i innej partii. Ci, którzy mają problem z identyfikacją polityczną, nie potrafią też odpowiedzieć na pytanie o stosunek do demokracji. Zwolennicy PJS i osoby, które nie identyfikują się z żadną partią, mają najbardziej zróżnicowane poglądy na temat demokracji.



Wykres 6.4.4. Wynik analizy korespondencji między identyfikacją polityczną (niebieskie znaczniki) i stosunkiem do demokracji (czarne niewypełnione znaczniki)

Najbardziej uprzedzeni wobec homoseksualistów i obcych⁹⁴ są zwolennicy PiS a najmniej zwolennicy PO i SLD (tabela 6.4.5). Do kościoła także najczęściej chodzą zwolennicy PiS a najrzadziej zwolennicy SLD i PO (tabela 6.4.5). Najbardziej przedsiębiorczy⁹⁵ są zwolennicy innej partii, a na drugim miejscu zwolennicy PJS i PO, najmniej zaś przedsiębiorczy są zwolennicy PSL i PiS (tabela 6.4.5). Najbardziej wrażliwi na naruszanie dobra wspólnego⁹⁶ są zwolennicy innej partii, PJS i PO, a najmniej zwolennicy PSL (6.4.5).

Charakterystyka zwolenników czterech głównych ugrupowań politycznych w zakresie podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych (wiek, poziom wykształcenia, wielkość miejscowości zamieszkania, wysokość dochodu osobistego), wybranych wskaźników systemu wartości (częstość praktyk religijnych i przekonanie, że Bóg jest jednym z trzech najważniejszych warunków udanego życia) i postaw społecznych (poziom uprzedzeń wobec homoseksualistów oraz osób obcego pochodzenia), przedsiębiorczości, stosunku do demokracji oraz umiejscowienia kontroli nad własnym życiem (autodeterminizm vs fatalizm) pokazuje dwie zasadniczo różniące się między sobą duże grupy i dwie mniejsze podgrupy tych dużych (wykres 6.4.5). Dwie duże grupy to zwolennicy PO i PiS. Zwolennicy SLD przypominają pod wieloma względami zwolenników PO, a zwolennicy PiS charakteryzują się cechami zbliżonymi do cech zwolenników PiS.

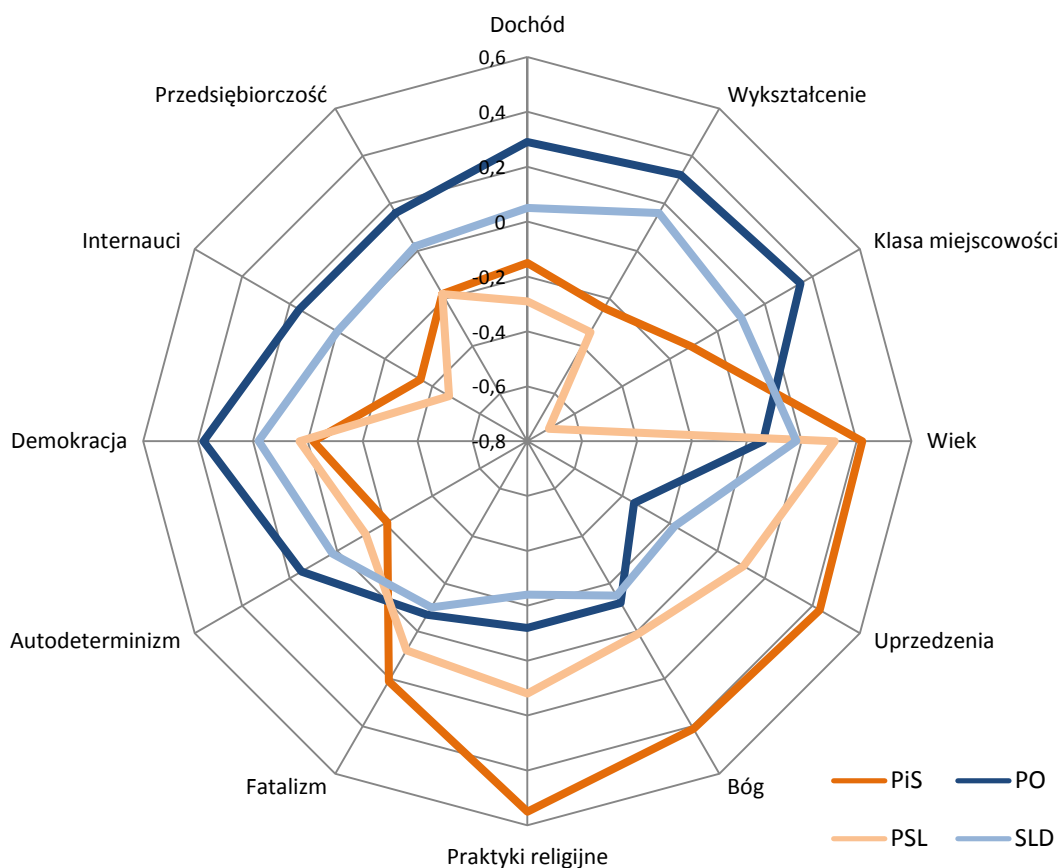
⁹⁴ Definicja wskaźnika patrz rozdz. 6.1.1.

⁹⁵ Definicja wskaźnika przedsiębiorczości patrz rozdz. 8.4.

⁹⁶ Definicja wskaźnika patrz rozdz. 6.1.1.

Tabela 6.4.5. Średnia wartość wskaźnika uprzedzeń, przedsiębiorczości i wrażliwości na dobro wspólne oraz częstosaco chodzenie do kościoła ze względu na identyfikację polityczną

Identyfikacja		Klasa miejscowości zamieszkania			
		Uprzedzenia.	Udział w nabożeństwach	Przedsiębiorczość	Wrażliwość na dobro wspólne
PiS	Średnia	8,34	4,35	0,20	2,57
	Odch. standardowe	2,45	4,66	0,50	0,95
PSL	Średnia	7,56	3,00	0,20	2,43
	Odch. standardowe	2,31	2,44	0,50	0,92
SLD	Średnia	6,83	1,89	0,33	2,60
	Odch. standardowe	2,37	2,08	0,65	0,94
PJN	Średnia	7,35	2,99	0,47	2,75
	Odch. standardowe	2,52	2,72	0,80	0,96
PO	Średnia	6,41	2,23	0,42	2,70
	Odch. standardowe	2,37	2,71	0,74	0,95
Inna partia	Średnia	7,08	2,25	0,68	2,82
	Odch. standardowe	2,90	2,96	0,88	0,94
Żadna partia	Średnia	7,34	2,31	0,31	2,40
	Odch. standardowe	2,43	2,71	0,64	0,96
Trudno powiedzieć	Średnia	7,47	2,76	0,26	2,38
	Odch. standardowe	2,21	2,70	0,57	0,94

Wykres 6.4.5. Wiek, wykształcenie, dochód osobisty, klasa miejscowości zamieszkania, przedsiębiorczość, procent internautów, stosunek do demokracji, autodeterminizm i fatalizm⁹⁷, częstość praktyk religijnych, wskazywanie Boga jako warunku udanego życia i poziom uprzedzeń wobec homoseksualistów i osób obcego pochodzenia wśród zwolenników czterech partii (wartości standaryzowane)

Szczególnego rodzaju testem zgodności między przekazem partyjnym a przekonaniami zwolenników jest rozkład opinii na temat przyczyn katastrofy smoleńskiej między grupami o różnej identyfikacji politycznej. Za najbardziej kryterialne uznać można przekonanie o tym, że katastrofa były wynikiem spisku, zamachu na

⁹⁷ Autodeterminizm to przypisywanie sobie autorstwa biegu własnych spraw w minionym roku, a fatalizm to przekonanie, że bieg spraw zależał od losu (opatrności).

Prezydenta RP. Bardziej lub mniej otwarcie teorię taką głosili liderzy PiS. Przywódcy innych ugrupowań politycznych opowiadali się za „niespiskowymi” przyczynami. Rozkład odpowiedzi respondentów na pytanie o najbardziej prawdopodobną przyczynę katastrofy smoleńskiej w przekroju identyfikacji politycznych pokazuje tabela 6.4.6. Rzeczywiście największy odsetek zwolenników teorii spiskowej jest wśród zwolenników PiS. Dziwić może tylko, że nawet w tej grupie zwolenników teorii spiskowej jest „zaledwie” 39 proc., mimo że można było wskazać na dwie przyczyny.

Tabela 6.4.6. Procent respondentów opowiadających się za różnymi prawdopodobnymi przyczynami katastrofy smoleńskiej w zależności od identyfikacji politycznej

Identyfikacja polityczna	Najbardziej prawdopodobna przyczyna katastrofy smoleńskiej					
	Błąd pilotów/ kontrolerów lotu	Zamach/spisek przeciwko prezydentowi	Naciski na pilotów	Ogólny bałagan	Inna przyczyna	Trudno powiedzieć
PiS	15,7	38,9	16,2	36,6	6,4	17,6
PSL	22,8	12,0	34,3	34,1	7,3	18,9
SLD	28,6	6,0	55,6	33,5	5,9	12,6
PJN	35,2	11,4	29,7	40,4	10,5	15,7
PO	34,9	3,7	58,4	28,7	6,2	13,7
Inna partia	34,8	10,5	38,3	39,6	8,9	14,1
Żadna partia	18,0	9,9	32,5	30,4	6,3	31,9
Trudno powiedzieć	15,8	9,2	24,7	25,5	5,2	46,4
Ogółem	21,9	12,1	35,9	30,8	6,2	26,6